Nr. 360. NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 19 Września 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	33 „ — „	12 „ — „
z dwurazową	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inserat) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 50 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 50 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** E. Rookach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger und Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy"** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 3·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 5 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, sko ubinowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Zagadnienie odbudowy cen

Kraków, 18 września.

Koniec wojny przejął świat cały na krótkotrwały okres pierwszej radości nadzieją, iż pierzchnie wszystko, co dławiło nas zmorą nieustannie rosnącej drożyzny. Pierwsze upojenia radości ukazywały nam bezpośrednią przyszłość w różowych barwach odbudowy cen, ukazywały świetne horoskopy nowej fazy twórczej i wyzwoleńczej dla metod płodnej pracy i nieskrępowanej niczem przedsiębiorczości. — Widzimy dziś, że perspektywy te odsunęły się od nas w dal na pozór niedościgłą, że tempo życia ekonomicznego nie doznało pamiętnych dni listopadowych ubiegłego roku ożywienia, że owszem słabnie i jakby mdleje coraz to widoczniej. Ten uwiąd objawia się w całym świecie. Zarówno we Francyi jak Anglii i Stanach Zjednoczonych. Wszędzie intenzywność produkcyi kurczy się od czasu zawarcia zawieszenia broni.

Tłómaczy to zjawisko w sposób niepozbawiony oryginalności, lecz wyzywający także do polemicznych zastrzeżeń, znany ekonomista amerykański, Irving Fisher, profesor uniwersytetu Yale. Poglądom swoim dał wyraz w odczycie, wygłoszonym na kongresie gubernatorów i burmistrzów prowincyi i miast Stanów Zjednoczonych.

Dzisiejsza stagnacya przemysłowa ma, zdaniem Fishera, źródło w przeświadczeniu sfer kupieckich, że w niedalekiej przyszłości nastąpi zniżka cen. Działa to paraliżująco na tempo produkcyi a wypływa z zupełnie błędnej oceny stosunków, gdyż zniżka cen jest rzeczą nieprawdopodobną, a ich poziom dzisiejszy jest zjawiskiem niemal zupełnie stałem. Im prędzej uwierzą w to wytwórcy amerykańscy, im rychlej przystosują się do tego pewnika, tem łatwiej ochronią się od niechybnych strat i rozczarowań, które im grożą, gdy dalej trwać będą w błędzie zniżkowym. Rzeczywistości trzeba śmiało spojrzeć w oczy. Człowiek inteligentny nie czeka z założonemi rękami na to, co przyjść może, lecz uznaje definitywny charakter nowych cen i działa na ich platformie.

Poglądy prof. Fishera, choć zasadniczo nie pozbawione trafności, nie ze wszystkiem jednak ostają się w świetle krytycznej analizy przyczyn dzisiejszej drożyzny. U jej podstaw tkwi coraz to bardziej dotkliwy brak towarów. Spowodowała to wojna, ograniczając jedne, niszcząc drugie gałęzie produkcyi. Przyczyny dalsze działały równie zwyżkowo na kształtowanie się cen, a mianowicie kosztowność i szczupłość środków przewozowych, ryzyko transportu, a wreszcie w krajach o niekorzystnym bilansie handlowym, deprecyacya kursu zagranicznego waluty. Na koniec rozmnożenie się nadmierne środków płatniczych z powodu gwałtownej emisyi banknotów, obniżyło dotkliwie siłę nabywczą pieniądza, co wzmogło do najwyższej mocy wpływ podbijający ceny towarowe.

Irving Fisher nie wdaje się w tę analizę, choć uznaje skutki drożyźniane dzisiejszego systemu pieniężnego, który porównywa z odwróconą piramidą, balansującą na czubku minimalnych podkładów kruszcowych, a wyciągającą w przestrzeń coraz to szersze warstwy podstawowe masy banknotowej. Uznać wszakże należy, że wszystkie te współczynniki drożyzny mają charakter przejściowy. Wywołane przez przyczynę niezwykłą, która dobiegła kresu, tj. przez wojnę, muszą ustępować powoli w miarę tego, jak życie gospodarcze świata zbliżać się będzie do stanu normalnego. Ewolucya ta dokonywa się w naszych oczach, lecz trudno przewidzieć termin jej końcowy. Być może, że nie tak rychło zwiększy się tonaż okrętowy i nie tak prędko potanieją frachty, być może, że szwankować będzie jeszcze przez pewien czas transport kolejowy. Lecz prędzej czy później zwiększyć się musi ilość statków, wagonów i lokomotyw, a więc ustanie także jedna z przyczyn, działających na drożenie towarów.

Zalew banknotowej gotowizny jest klęską, której nie uniknęło żadne z państw. Lecz okres powojenny będzie także okresem borykania się z tym ciężarem, będzie okresem likwidacyi wojennych operacyj finansowych i konsolidacyi długu bieżącego. Dokona się powoli redukcya papierowych środków obiegowych, przywracając zwolna możność wymiany ich na złoto. Czas trwania tego okresu przejściowego zawisł od pomyślności rozwoju gospodarczego danego kraju, od zaufania, które wzbudzą rządy do swych banknotów, od gotowości, z jaką społeczeństwa subskrybować będą pożyczki konsolidacyjne, wreszcie od szybkości, z jaką dzisiejszy obrót gotówkowy wyprą dawne zwyczaje kredytowe. Zniżkę postępującą i powszechną cen uważać tedy należy jako konsekwencyę kolejnego usuwania przyczyn, które swojego czasu wywołały drożyznę. Rzecz to prosta: z ustaniem przyczyny, ustaje i skutek.

Prof. Fisher sam przypomina, że świat już niejednokrotnie przechodził kryzys inflacyi. W szesnastym wieku np. wpłynął ogromnie wzmożony dowóz srebra i złota amerykańskiego na podwyżkę cen. W czasach mniej od nas odległych, w 19-tym wieku, odkrycie pól złotych w Australii i Kalifornii obniżyło tak dalece siłę nabywczą kruszcowej monety, że w wielu bankach odmawiano przyjmowania złota. Odkrycie złota w Transwalu objawiło się podobnym skutkiem i znaczną zwyżką papierów wartościowych. Lecz po każdym z tych okresów inflacyi następował okres »deflacyi«. Wystarczy zbadać wykazy statystyczne cen, aby przekonać się z łatwością, że zwyżka i zniżka cen następują po sobie kolejno, kołysane rytmem przesileń gospodarczych lub politycznych, które od czasu do czasu wstrząsają światem.

Czy jednak spodziewać się wypada, iż w ciągu niewielu lat powrócą ceny przedwojenne? Z nadzieją tą należy rozstać się bezpowrotnie. Wojna obecna, choć rozgorzała z przyczyn kapitalistycznych, pozostawiła wszakże w rezultacie osad w postaci realizacyi wielu postulatów socyalistycznych. Największe zwycięstwo jeszcze przed podpisaniem pokoju odniosły warstwy robotnicze przez podwyżkę płac i wprowadzenie 8-godzinnego dnia roboczego. Jest rzeczą nieprawdopodobną by nastąpiła wybitna zniżka płac robotniczych mimo potanienia artykułów pierwszej potrzeby, jak również jest rzeczą nieprawdopodobną, by powrócono do dawnych warunków pracy. Dwa te zjawiska są jakby kontrybucyą wojenną, nałożoną przez robotników na społeczność kapitalistyczną.

Jeśli więc zniżka cen jest logiczną i prawdopodobną, to ograniczy ją wydatnie zwyżka cen robocizny i 8-godzinny dzień pracy. Nowy poziom cen, wykazując bez kwestyi tendencye zniżkowe, nie opadnie już nigdy na skalę przedwojenną. Można śmiało powtórzyć za prof. Fisherem, iż ceny z r. 1914 przeszły stanowczo w krainę niebytu. Ta zwyżka cen, która ustali się po wojnie, będzie — jak to słusznie podnoszą »Times« — rodzajem podatku, nałożonego przez wojnę na wszystkich spożywców, a będącego wynikiem utraty tych miliardowych wartości, które poszły z dymem armatnim i z dymem pogorzelisk. Część długu wojennego płatna będzie zwyżką cen, która ciężyć jeszcze będzie na mnogich pokoleniach naszych następców.

Odpowiedzialność za stagnacyę przemysłową, przypisywana przez prof. Fishera niezdecydowaniu sfer handlowo-finansowych, zmniejsza się tedy znacznie. Niepodobna bowiem zdecydować się na interes bogdaj nieruchomościowy, choćby np. przemysł budowlany (który przecież raz musi wyjść z tego matecznika drożyzny, w którym tkwi obecnie), gdy istnieje niemal pewność, że dzisiejsze, prohibicyjne ceny nie zdołają się utrzymać, a przyszła rentowność przedsięwzięcia nie opędzi w niczem szalonych inwestycyj dzisiejszych.

Sądzić raczej należy, że przyczyny obecnego omdlenia wytwórczego są raczej natury politycznej, niż gospodarczej. Wyłuszczył to najlepiej Wilson w niedawnem swem orędziu. Niema tak długo mowy o powrocie do stosunków normalnych ani tu, ani gdzieindziej, jak długo traktat pokojowy jest przedmiotem dyskusyi, a rządy zajęte są likwidacyą wojny. Byłoby absurdem myśleć o powszechnej odbudowie, dopóki warunki pokoju mogą uledz zmianie, dopóki jego realizacya może uledz zwłoce z powodu rozbieżności zapatrywań między mocarstwami sprzymierzonemi przeciw Niemcom.

Pogląd ten nabiera tem większej słuszności, jeśli nim przemierzymy sytuacyę naszego państwa. Niepewne dotąd swych granic ani na zachodzie od strony Śląska, ani na południu od Galicyi wschodniej, ani na północy od strony morza, ani na wschodzie od ściany rosyjskiej — trawi się w denerwującej i rozstrajającej niepewności. Ile dławi nas niepewności, tyle ciśnie nas hamulców, tyle wyzwala się przeszkód w każdej dziedzinie naszego życia społecznego, a nadewszystko w dziedzinie gospodarczej. Dzień, który przyniesie nam konkretne i ostateczne rozstrzygnięcie zagadnień, paraliżujących pęd naszego życia, będzie zarazem dniem, w którym rozpocznie się normalna praca, usuwająca gruz klęski wojennej, przynosząca normalne warunki odbudowy, poręczająca równowagę wewnętrzną, rekonstrukcyę naszego systemu gospodarczego a konstrukcyę kształtów reformy finansowej. Los Polski, losjej odrodzenia gospodarczego splata się ściśle ze stabilizacyą stosunków sytuacyi światowej.

Powodzenia armii polskiej.

Warszawa, 18 września (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 17 września.

Front litewsko-białoruski. Na odcinku północnym w rejonie na południu od Krasławki wzięto dotychczas tysiąc kilkuset jeńców, w tem 18 oficerów. **Zdobyto dwie armaty, 29 karabinów maszynowych, oraz wielką ilość broni ręcznej, amunicyi i taborów.** — Ilość jeńców wzrasta przez wyłapywanie kryjących się po lasach odciętych oddziałów bolszewickich. Na odcinku północno-wschodnim toczą się walki dla nas pomyślne.

Na odcinku wschodnim spokój. Na odcinku Łunińca rozbiły oddziały naszej piechoty batalion nieprzyjacielski, biorąc do niewoli wielką ilość jeńców, między nimi dowódcę pułku i dowódcę batalionu.

Front wołyński. Ponowne ataki bolszewickie na Suszczany (na północ od Olewska) **zostały odparte.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Powrót Paderewskiego i Galicya wsch.

Warszawa, 18 września. Prezes ministrów Paderewski powraca do Warszawy w przyszłym tygodniu. Przedtem będzie usiłował załatwić sprawę Galicyi wschodniej, której rozstrząsanie rozpoczęło się w Paryżu 16 bm.

Warszawa, 18 września (Tel. pryw.) »Gazeta Warszawska« podaje wywiad z dr Rybarskim, który przed kilku dniami przybył z Paryża do Warszawy.

W sprawie Galicyi wschodniej oświadczył, że sprawa ta nie jest jeszcze zadecydowana i **nie można być pewnym, czy Rada Najwyższa dojdzie w krótkim czasie do ostatecznych postanowień,** gdyż obecnie zdekompletowaną jest przez wyjazd Balfoura. W każdym razie **niewzruszoną jest zasada autonomii terytoryalnej, natomiast poważne czynniki polityczne nam życzliwe będą usiłowały zmienić zastrzeżenie co do prowizoryum rządów polskich w Galicyi wschodniej.**

Sprawa granic wschodnich rozpatrywaną będzie dopiero w ciągu zimy i dotychczas niema co do niej żadnej decyzyi. Stanowisko Rosyi jest obecnie w Paryżu niezbyt silne ze względu na niepowodzenia walk z bolszewikami i konszachty z Niemcami.

Powrót powstańców górnośląskich.

Katowice, 18 września (PAT). Biuro prasowe komisaryatu państwowego na Śląsku donosi o zagwarantowaniu przez komisyę międzysojuszniczą, na skutek energicznego przedstawienia komisarza Hoersinga, dowodzącego VI korpusu, że natychmiast będą przedsięwzięte kroki celem spowodowania powrotu uprowadzonych. **Komisarze państwowi nie będą czynili przeszkód w razie powrotu tych, którzy podczas powstania zbiegli do Polski.** Pozwolenie to nie wyklucza jednakże ścigania prawnego tych osób, które popełniły pospolite zbrodnie. **Zabroniono powrotu 262 osobom,** wyszczególnionym na liście, którą wręczono komisyi międzysojuszniczej. Zastrzeżono sobie jednakże jeszcze zbadanie, którym osobom, zamieszczonym na tej liście, możnaby pozwolić na powrót. **Powracającym zapewniono w umowie między przemysłowcami a robotnikami możność otrzymania pracy.** Powrót rozpocznie się dnia 17 bm.

Obawa Niemców o G. Śląsk.

Wiedeń, 18 września (Tel. pryw.) »Mittags-Zeitung« donosi z Wrocławia:

Z różnych górnośląskich miejscowości granicznych nadchodzą wiadomości, iż **w dniach najbliższych rozpocząć się mają ponowne ataki ze strony polskiej.** Polacy wysłali znaczne siły wojskowe do Piotrowic. **Członkowie komisyi koalicyjnej śledzą bacznie wypadki na granicy** Śląska, zwracając uwagę przedewszystkiem na ruch bolszewicki.

Niemcy przygotowują plebiscyt.

Katowice, 18 września. (PAT). Władze niemieckie czynią energiczne przygotowania do plebiscytu na Górnym Śląsku. Na dzień 8 października zapowiedziany został jednodniowy spis ludności, do którego, jak stwierdza niemiecka prasa górnośląska, Niemcy przywiązują niezwykłą wagę.

Projekt utworzenia prowincyi górnośląskiej.

Wiedeń, 18 września. (PAT). »Tel. Comp.« donosi z Berlina: Komisya 16 pruskiego Zgromadzenia narodowego zajmowała się wczoraj projektem utworzenia samodzielnej prowincyi Górnego Śląska. Rozszerzenie praw autonomii było przedmiotem obrad Zgromadzenia narodowego.

O przyspieszenie plebiscytu.

Warszawa, 18 września (Tel. pryw.) Donoszą tu z Paryża, że komisya Cambona domaga się, **aby plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim przeprowadzony był jak najszybciej, a to ze względu na konieczności gospodarcze.**

Delegaci czescy do komisyi cieszyńskiej.

Praga, 18 września (PAT). Jako przedstawiciele klubu narodowo-demokratycznego zostali wydelegowani do komisyi Cieszyńskiej ustanowionej dla przygotowania plebiscytu na Śląsku posłowie Spacek, Nohel Sis i jako zastępca Wiktor Dyk.

Z polemiki prasowej o Cieszyńskie.

Praga, 18 września (PAT). Pisma czeskie donoszą dodatkowo, że reprezentant Polski na konferencyi pokojowej p. Dmowski w celu sparaliżowania twierdzenia agitatorów czeskich, iż oryentacya ich od początku walki skierowaną była przeciw niemiecko-austryackiemu imperyalizmowi, i że stanęli po stronie koalicyi, przedłożył radzie czterech broszurę dra Tobolki p. t. »Das böhmische Volk«.

Praga, 18 września (PAT). Wychodząca w Paryżu czesko-słowacka korespondencya, organ czeskiego ministerstwa spraw zagranicznych, omawia jeszcze walkę dyplomatyczną w artykule p. t. »Bój o Śląsk Cieszyński« i pisze:

W sprawie Śląska Cieszyńskiego sprzysięgły się przeciw nam kapitał międzynarodowy i wpływ reakcyjny. Linia graniczna, która miała być Czechom narzucona, była wypracowana w ten sposób, aby przedewszystkiem odpowiadała interesom arcyks. Fryderyka Habsburga i hr. Larischa. Przedstawiciele cudzego kapitału mają nadzieję, że wielkie bogactwa ziemne, w które obfituje Śląsk Cieszyński, będą łatwiej przystępne międzynarodowej konkurencyi wówczas, jeżeli będą się znajdować w mocy Polaków, aniżeli gdyby się znajdowały w rękach czecho-słowackich. W artykule tym, który był napisany jeszcze przed opublikowaniem rozstrzygnięcia koalicyi, znajduje się następująca uwaga: W ostatniej chwili dowiadujemy się, że konferencya postanowiła, aby o sprawie Śląska Cieszyńskiego rozstrzygnął plebiscyt. Ta decyzya narusza nasze prawa historyczne, wskutek czego musimy przeciw niej zaprotestować. Wśród pewnych okoliczności przedstawia ona jednak dla nas korzyść. Koalicya nie poważyła się nas osądzić. Plebiscyt jest tylko formą walki, wobec czego należy poczynić przygotowania do tej walki.

Berno, 18 września. (PAT). Paryski korespondent „Lidove Noviny" nadsyła swemu pismu korespondencyę, w której twierdzi, jakoby Polacy w istocie nie życzyli sobie plebiscytu. Żądanie plebiscytu postawili na konferencyi krakowskiej jedynie z powodów taktycznych. Sądzili oni, że po odrzuceniu przez Czechów w Krakowie propozycyi plebiscytu koalicya przyzna Śląsk Cieszyński Polakom i zmusi Czechów do uznania ostatecznego rozstrzygnięcia. Następnie korespondent „Lidove Noviny" twierdzi, że sytuacya po tem rozstrzygnięciu koalicyi całkowicie się zmieniła i Czechów czeka wielka walka polityczna. Polacy spalili za sobą wszystkie mosty tak, że doprowadzenie do ugody obecnie nie jest możliwe. Dziś Czesi muszą żądać całego Księstwa Cieszyńskiego w jego historycznych granicach. Czesi mogą być przekonani, że Polacy, nie życząc sobie plebiscytu, przyjdą jeszcze z propozycyą ugody. Wówczas Czesi nie powinni ustąpić ani kroku, lecz domagać się całego Księstwa Cieszyńskiego. Z faktu, że koalicya nie dokonała podziału Śląska Cieszyńskiego, wyciąga korespondent „Lidove Noviny" wniosek, że koalicya uznaje prawa Czechów do Śląska Cieszyńskiego. Koalicya nie chciała wziąść na siebie odpowiedzialności za ostateczne rozstrzygnięcie. Obecnie rozstrzygnie lud na Śląsku Cieszyńskim. Zadaniem Czechów jest udowodnić koalicyi, że Śląsk był i będzie ziemią czeską.

Zmiany w posiedzeniach Najw. Rady.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 16 bm.:

Jak podają dzienniki, najwyższa Rada przerwie po 10 dniach swoje **posiedzenia na dwa tygodnie. Przypuszczają, że nie będzie ona miała później tego samego charakteru, co obecnie i że naogół będzie zasięgała instrukcyi rządów.** »Temps« wskazuje w artykule wstępnym, że jeszcze przynajmniej 8 spraw jest niezałatwionych

Przegląd literacki.

XII. Monografie pisarzy polskich XIX wieku.

Czasy ostatnie, naogół w prace nad literaturą polską ubogie, przyniosły kilka studyów nad szeregiem jednostek twórczych, które mniej lub więcej dobitnie zaznaczyły się w literaturze wieku ubiegłego.

Najwięcej tych studyów znajdujemy w wydawnictwie „Prace historyczno-literackie", zawdzięczającem swój byt prof. Ign. Chrzanowskiemu. Przynosi ono — mówiąc ściśle — dysertacye uczniów Wszechnicy Jagiellońskiej, doktoryzujących się z literatury polskiej u szan. profesora. Zwyczaj opracowywania dysertacyj przyszedł do nas z Niemiec, ale gdy tam zwyrodniał i przynosi przeważnie przyczynki do przyczynków do historyi w tej lub owej dziedzinie, prof. Chrzanowski umiał zakres prac swoich uczniów na znacznie wyższym postawić poziomie. Indywidualność jego pedagogiczna wyraża się także w metodzie owych prac, dalekich zarówno od pustej częstokroć grandilokwencyi szkoły Tarnowskiego, jak i od oschłości filozoficznej, conajmniej zaprawionej etnografią, szkoły lwowskiej. Starają się one obejmować pewne całokształty zagadnień, wnikają w przedmioty ważne, jedne z zakresu dziejów literatury, drugie z dziejów krytyki lub nawet filozofii i historyi związku z literaturą niekną, dają szczegółowe analizy na tle nader szerokiego oczytania.

Wśród 12 wyszłych dotąd tomików nie ma ani jednego nieważnego, a kilka posiada dla badań krytyczno-literackich znaczenie wybitne. Dość wymienić prace Pigonia („O Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego"), Bańkowskiego („Mochnacki jako teoretyk i krytyk romantyzmu"), Gąsiorowskiej („Służba narodowa w sprawie Towiańskiego" — już na tem miejscu omówiona), niezbędnych dziś dla badacza, cennych dla każdego miłośnika piśmiennictwa i ducha ojczystego; z pośród innych prac, takie np. studyum Wacława Borowego o Chodźce, mało więc dziś poczytnym autorze, przynosi takie bogactwo informacyj o historyi, technice i powieści polskiej wogóle, iż przez każdego inteligenta z pożytkiem i zajęciem będzie czytane.

Więcej, niż tytuł zapowiada, przynosi też rozprawa Aleksandra dra Słapy „Fryderyk Skarbek, jako powieściopisarz" (Kraków, Gebethner i Wolff). Analizuje twórczość powieściopisarską autora, który nie będąc orłem, zaznaczył się dodatnio w nauce polskiej (ekonomista, historyk!) i w życiu obywatelskiem, a w wolnych chwilach pisywał też powieści obyczajowe i historyczne, do dziś dnia nieprzebrzmiałe; kilka ukazało się w nowych wydaniach w latach ostatnich. Metodą objektywnej analizy rozbiera autor rozwój tej twórczości literackiej, powstawanie i treść powieści, kompozycyę i charaktery. Dochodzi do wyników, że Skarbkowi należy się miejsce w historyi powieści, gdyż pierwszy wprowadził do niej tłum i dworek szlachecki — przed Korzeniowskim, Kraszewskim, Pługiem; najważniejszy czas jego działalności powieściopisarskiej przypada na czas przed 1830 r.: w epoce rozkwitającego romantyzmu on lubował się w pięknie życia codziennego, musiał rzeczywistość okrasić blaskiem poezyi i humoru. — Szkoda, że autor nie opracował bliżej stosunku Skarbka do romantyzmu i wogóle tła nie podmalował porównawczo. Nader cenne są uwagi Słapy o wpływie humorysty Sterne'a na Skarbka i na powieść polską w ogólności; związane z omawianym tematem, ustalają zarazem pewne kwestye w sposób, obowiązujący każdego przyszłego badacza literatury. Całość ujawnia dużą inteligencyę i dar pisarski, zapowiadając w autorze pożądaną na polu krytyczno-literackiem siłę.

Więcej do specyalisty przemawia studyum Jana Gebethnera: „Poprzedniczka romantyzmu Anna Mostowska". (Kraków, Gebethner i Wolff). Wykopał autor z archiwów i kurzu bibliotecznego pisarkę o talencie miernym, która jednak zaznaczyła się wprowadzeniem do ubogiej wówczas powieści polskiej — „romantyzmu grozy". W czasie panowania „rozumu", pseudo-klasycyzmu ona z początkiem wieku XIX, czerpiąc pomysły to z francuskich, to z niemieckich powieści, usiłuje wywołać uczucie tajemniczości, dreszczu, „gwałtowniejszych wzruszeń", od czego wiek woltairowski tak był daleki. Wartościowem tu jest ustalenie związku z pisarzami obcymi: nie podkreślił jednak autor stosunku Mostowskiej do tematu. — W pierwszych utworach jest on sceptyczny jak wychowance w. XVIII przystoi i mało ma wspólnego z właściwym romantyzmem, którego genialny twórca właśnie od protestu przeciw temu sceptycyzmowi rozpocznie. Stosunek ten staje się następnie objektywniejszym, psychologicznym, nie pozbawionym współczucia. Przy całej mierności talentu, Mostowska, z domu Radziwiłłówna, zdobywa się na idee śmiałe w onym czasie, o równości uzdolnień i charakterów obojga płci. Badacz piśmiennictwa i kultury znajdzie tedy w tem w studyum materyał ciekawy.

Czterdzieści lat minęło od narodzin wpółdziecinnych opowieści Mostowskiej, dwadzieścia od wystąpienia Skarbka, a już powieść polska, ze studyum początkowania rozwinęła się wspaniale, zajaśniała kilkoma talentami pierwszorzędnymi. Jednemu z nich poświęcił obszerne, blisko 500 str. wielkiego formatu liczące studyum zmarły niedawno Ad. Krechowiecki („Zygmunt Kaczkowski i jego czasy". Na podstawie źródeł i materyałów rękopiśmiennych. Lwów, Zakład Narodowy im. Ossolińskich). Zasłużył autor „Murdeliona" i „Teki Nieczui" na monografię jako pisarz w swoim czasie niepospolity i człowiek, około którego dużo w swoim czasie było hałasu i który — jak się z dzieła Krechowieckiego dowiadujemy — po zejściu z widowni publicznej, miał jeszcze sposobność do przysłużenia się krajowi. Jak nieudałą była praca Krechowieckiego o Norwidzie, tak cennem jest dzieło ostatnie. Zebrał w niem Krechowiecki dużo ważnych materyałów do ruchu narodowego i literackiego ze spisków przedkonstytucyjnych w Galicyi i z początkiem lat sześćdziesiątych; powieści Kaczkowskiego rozbiera obszernie i przeważnie trafnie. Szeroko traktowany Kaczkowski-człowiek: nie jest on sympatyczny, ale od zarzutu, za który został w r. 1865 skazany przez władzę narodową na banicyę, Krechowiecki go uwalnia. Nie całkiem jasno występuje przyczyna znanej niechęci autora „Teki Nieczui" do Stańczyków; inne momenty zagadkowe, związane z życiem Kaczkowskiego, autor wyjaśnił, zarazem rzucił mnóstwo światła na czas i twórczość literacką jednego z głównych przedstawicieli polskiej powieści historycznej.

Nie osiągnął natomiast swego celu Ludwik Włodek w obszernem swem dziele: „Bolesław Prus". (Zarys, społeczno-literacki. Warszawa, Gebethner i Wolff). Autor „Lalki" zasługuje na obszerne studyum monograficzne i doczeka się go z pewnością, gdyż z czasem postać jego rośnie, a w miarę n. p. rozwoju naszego życia państwowego pokolenie przyszłe odkryje, że przeszłość pozostawiła mu genialną powieść polityczną: „Faraon". P. Włodek przynosi parę dokumentów do pochodzenia i studyów Aleks. Głowackiego, zresztą traktuje go ze stanowiska publicystycznego. Nie zarys społeczno-literacki dał, lecz zbiór złotych myśli Prusa w rozdzia-

Paderewski o sytuacyi w Polsce

Najpoczytniejszy w Paryżu dziennik »Le Parisien« zamieszcza w numerze z 9 września wywiad swojego przedstawiciela, p. Vignaud, z bawiącym w Paryżu Paderewskim, który oświadczył między innemi:

Przedewszystkiem trzeba, aby pan wiedział, że kraj mój, przechodzący dzisiaj straszne koleje, bynajmniej nie jest pogrążony w pesymiźmie, nie rozpacza, bo gdyby tak było, to mnieby tu nie było. My chcemy ufać poczuciu słuszności Najwyższej Rady. Nie zechce ona popełnić niesprawiedliwości, a należałoby się spodziewać, by ustały okrucieństwa, których się Niemcy dopuszczają, domaga się tego sumienie ludzkości. Kraj ufa, że wielkie państwa nie pozwolą, ażeby naród, znów się budzący do życia, zginął, choć popełnia się na nim dzień w dzień tyle zbrodni, że wyrywa się pytanie, skąd naród czerpie tyle zaufania.

Premier podkreśla niebezpieczeństwo niemieckie, które grozi światu całemu, bo Niemcy nie uważają się za pobitych militarnie i mają jeszcze dzisiaj armię 800.000, która jest dobrze uzbrojona i rozstawiona wzdłuż naszych granic. W Gdańsku są Polacy, którzy chcą wrócić do kraju, Niemcy ich zatrzymują, jako jeńców. Na nasze domagania się słyszymy jedną odpowiedź: cierpliwości, chcieliśmy się udać do nich, niema środków komunikacyi dla nas. — A w Prusach zachodnich Niemcy skonfiskowali całe zbiory, głód tam panuje okropny. Poskarżyliśmy się, odpowiedziano nam znowu: cierpliwości! A w miejscowościach, gdzie ma być plebiscyt, Niemcy zagrabili podatek, który równa się konfiskacie 80 proc. majątku. Jeszcze gorzej na Górnym Śląsku, gdzie spotykamy tych samych generałów, którzy łupieżyli Belgię w 1914 roku. Dopuszczają się oni takich zbrodni, że nawet niektóre dzienniki niemieckie, jak »Germania«, zaprotestowały. O wszystkiem tem donieśliśmy w raportach udokumentowanych, a odpowiedziano nam: cierpliwości, cierpliwości!

Paderewski przedstawił następnie doniosłość **armii polskiej**, która na razie dzisiaj nie może pomścić zbrodni niemieckich, bo Polska podpisała traktat wersalski i **chce dotrzymać słowa**. Ale zbrodnie niemieckie, popełniane codziennie, powodują zebrania Polaków, które domagają się **zbrojnej interwencyi**. W dzień mego wyjazdu tłum 50-tysięczny manifestował w tym duchu przed mojem mieszkaniem. Ja odpowiedziałem, że Polska nie może interweniować. Tymczasem Europa winna wiedzieć, że posiada ona w Polsce armię dzielną, karną i niecierpliwą, by się bić. **Dlaczego jej się nie używa?** Zarzucano nam, żeśmy nie wzięli udziału w walce po stronie koalicyi. Ale ci, co posługują się takimi zarzutami, nie wiedzą, w jakim stanie była Polska, rozdarta między trzy państwa. Była też Polska teatrem wojen. nieprzyjaciel zrujnował wszystko. Ale Polska przeszkodziła połączeniu się bolszewików ukraińskich z węgierskimi, walczy dalej w obronie cywilizacyi, z czego nie dość zdają sobie sprawę we Francyi. Polska walczy na froncie 1.000 kilometrów przeciw bolszewikom. Nie brak nam żołnierzy, **bo mamy już armię około 800.000**, a moglibyśmy wystawić jeszcze 400 tysięcy, ale te wojska, co dokonują cudów waleczności, są źle uzbrojone; idą do walki bez uniformu, boso. Zapewniam pana, że są tam siły, których się źle używa. Gdyby nam dano pomoc, to karta środkowej Europy prędkoby się zmieniła. My wiemy, że Francya, Włochy, Ameryka odpowiedziałyby na nasze wezwanie, ale Polska jest tak biedna obecnie!

Z kolei przeszedł prezydent ministrów do sprawy Cieszyna. »**Cieszyn ma dla nas to samo znaczenie moralne, co Strassburg dla Francuzów.** Jest to miasto, gdzie patryotyzm pozostał najwięcej żywy, gdzie wszelkie tradycye Polski pozostały nietknięte. Ludność zazdrośnie zachowała nasz ideał. I oto dlaczego nam zależy na tem. Czesi domagają się go, bo potrzeba im węgla. Otóż ta książka dowiedzie panu — autor nazywa się Masaryk — że Czechy dostarczyły 86 procent produkcyi węgla z całej produkcyi austro-węgierskiej«.

Z obrad Komisyi zagranicznej.

W uzupełnieniu wczorajszych informacyj P. A. T. o poniedziałkowem posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych donoszą z Warszawy:

Przewodniczył poseł St. Grabski. Obecni: wiceminister spraw zagranicznych Skrzyński, minister dla Poznańskiego Seyda, marszałek Trąmpczyński, posłowie: arc. Teodorowicz, Daszyński, Lutosławski, Fichna, Poniatowski, oraz szef sztabu generalnego pułkownik Haller z adjutantem. Zagaił posiedzenie poseł Stan. Grabski, poczem wiceminister Skrzyński wyjaśniał, że stosunek rządu polskiego do Petlury polega na jednostronnej deklaracyi Petlury. — Rząd polski ani żadnej pomocy Petlurze **nie udzielił**, ani nie wziął na siebie żadnych wobec niego zobowiązań. Stanowisko zaś rządu polskiego do Wielkiej Rosyi uzależnione jest od postanowień ententy. Pomoc Denikinowi do odbudowy Wielkiej Rosyi udzieloną mogłaby być tylko w takim wypadku, gdyby Denikin złożył formalną deklaracyę bezinteresowności co do **Chełmszczyzny i Galicyi wschodniej.** Wogóle w kwestyi polityki wschodniej należy na razie raczej sondować tylko, niżeli angażować się w jakimkolwiek kierunku. W dyskusyi ze strony narodowo-demokratycznej przemawiali: ks. Lutosławski, hr. Skarbek i Stanisław Grabski.

Ks. Lutosławski dowodził, że jedyną realną siłą na Wschodzie będzie **Rosya,** a samoistna Ukraina jest tylko mrzonką. — Poseł Skarbek przemawiał w tym samym duchu. Poseł Stanisław Grabski wyraził przekonanie, że Rzeczpospolita polska powinna dążyć do uzyskania bezpośredniej granicy z Wielką Rosyą. Taką też ideę popiera.

Ze strony lewicy przemawiali: poseł Daszyński, poseł Rataj i inni. Mowcy lewicowi dowodzili, że w interesie Polski leży popierać tworzenie się na Wschodzie **drobnych tworów państwowych,** które odgrodziłyby Polskę od Wielkiej Rosyi i stanowiłyby przedmurze przeciw wielkorosyjskiej ekspanzyi. — Dlatego też należy popierać **utworzenie samoistnej Ukrainy.**

Omawiano następnie sprawę **Galicyi wschodniej.** W dyskusyi stwierdzono, że istnieją przygotowania do wywołania **ruchu powstańczego ruskiego.**

Omawiano wreszcie sprawę **Śląska Górnego i Śląska Cieszyńskiego.** Wicemin. Skrzyński oświadczył, że zauważyć się daje stopniowe uspokojenie się ruchu powstańczego na Górnym Śląsku i dodał, **iż są wszelkie dane, że wojska ententy obsadzą Górny Śląsk** jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego przez Francyę i Włochy, prawdopodobnie więc **z początkiem października.**

Szef sztabu generalnego, pułkownik Haller, przedstawił, jaka jest sytuacya wojenna na froncie wschodnim i nazwał ją **pod każdym względem pomyślną.** Dalej dodał, że zachowanie się grup wojskowych rosyjskich, tworzących się rzekomo przeciw bolszewikom, jest podejrzane.

Dyskusya zakończyła się bez powzięcia jakichkolwiek rezolucyj.

Ustąpienie prezydenta Rady Szkolnej

Jak »Gazeta Lwowska« donosi, przesłał minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Jan Łukasiewicz, następujące pismo do ustępującego prezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Fryderyka Zolla:

»Załatwiając Pańskie podanie z dnia 3 lipca b. r. o zwolnienie od obowiązku prezydenta galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, celem podjęcia napowrót wykładów na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, udzielam Panu na razie w tym celu urlopu począwszy od dnia 16 września 1919 aż do załatwienia sprawy powołania Pańskiego na katedrę w rzeczonym uniwersytecie.

»Kierownictwo Rady szkolnej krajowej poruczam aż do dalszego zarządzenia wizytatorowi szkół, Stanisławowi Sobińskiemu, który w charakterze mojego delegata **obejmie całkowity zakres władzy, przysługujący prezydentowi Rady szkolnej krajowej.** Zechce Pan przeto zdać delegatowi Sobińskiemu urzędowanie z dniem 16 września 1919 roku.

»Przy tej sposobności pospieszam zapewnić Pana o mem najżywszem ubolewaniu nad Pańskiem postanowieniem opuszczenia stanowiska prezydenta Rady szkolnej krajowej, na którem Pan przez przeszło trzy lata, z czego większą część pod rządem zaborczym, z pełnem poświęceniem i zaparciem się siebie oddał sprawie szkolnictwa i wychowania publicznego w b. Galicyi tak wybitne usługi i proszę przyjąć za to wyrazy szczerego i najgłębszego podziękowania«.

Szlakiem kolei polskich.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy").

W wagonie kolejowym, we wrześniu.

II.

(Kraj nafty i gazu ziemnego).

Z Grybowa ruszamy do Jasła, w kraj nafty i gazu ziemnego, źródła wielkiego, mimo wszystko niedocenionego bogactwa. Jedną jego cząstkę stanowią kopalnie ropy w zagłębiu gorlickiem, koło Gorlic, Ciężkowic, Woli Łużańskiej, Libuszy i t. d. Tu były początki przemysłu naftowego w Galicyi około roku 1875. Obecnie znajdują się tutaj wielkie rafinerye nafty, przetwarzające ropę nietylko tego zagłębia, ale i z borysławskich kopalń. Zwiedzenie jednej z tych rafineryj — firmy Gartenberg i Schreier, wielkiej i doskonale pod względem technicznym urządzonej, leży w programie naszej wycieczki.

Na spotkanie nasze w Niegłowicach wychodzi dyr. Klipper z inżynierami. Wkraczamy w obręb zabudowań rafineryi i odrazu obejmuje nas specyalna atmosfera. Wszędzie zapach nafty, benzyny, asfaltu. Olbrzymie cysterny, o pojemności 10 wagonów stoją, jak dziwne okrągłe i szerokie, a jakby ucięte, wieże. Od wielkich kompleksów, budynków murowanych z całą siecią nadbudowanych nad niemi jakichś krat, schodków, rur, poręczy — bucha żar. Wchodzimy do jednego z nich i znajdujemy się w rodzaju przedsionka. Po ścianach rury, schodzące ku kilku otworom palenisk, doprowadzające gaz. Zaglądamy do jednego z nich — w walcowatej głębi huczą ogromne języki płomieni, oślepiająco straszliwym iście żarem, jak w piekielnej jakiejś czeluści, wydzielając najpierw benzynę, później przy wyższej temperaturze naftę, później przy jeszcze wyższej — od 350 stopni — oleje mineralne, wreszcie parafinę. Jest to destylacya cząstkowa, przed zastosowaniem której ropa nie miałaby prawie wartości. Pod całym takim systemem kotłów i zbiorników destylacyjnych rozpala się raz na 24 godziny, pali się przez całą dobę, przyczem temperatura stale się podnosi, dając coraz inny destylat, poczem proces zaczyna się na nowo. Oczywiście fabrykacya nie jest tak prosta, funkcyonuje przy niej cały system rozmaitych chłodni, przyczem rury z przegrzanemi parami benzyny i nafty, aby nie tracić energii cieplnej, nie idą wprost do chłodników z wodą, lecz najpierw wracają znowu do kotłów z ropą, podgrzewając ją przedwstępnie do destylacyi. Tak samo wychodzące rurami z chłodników nafta i benzyna nie są gotowe do użytku — przechodzą jeszcze oczyszczenie kwasem siarczanem i powtórną destylacyę.

Oleje mineralne przechodzą skomplikowany proces. Wchodzimy właśnie do ogromnej hali, gdzie się je przerabia. Wrażenie niesłychanie dziwaczne, nie pozbawione pewnej swoistej malowniczości. Od stropu hali spuszcza się ku dołowi nisko szereg potwornej wielkości kadzi, zakończonych stożkowato. Z dolnych ich otworów wypływają czyste, rafinowane już oleje przez cały system rurek i kranów. W drugiej części hali, na górnej jej kondygnacyi, ogromne kadzie, t. zw. „agitatory", w których to za pomocą wielkich drągów, motorów poruszanych bezustannie miesza się olej z ługiem dla zneutralizowania go po poprzednio przebytym procesie oczyszczenia i strącenia cząstek mineralnych kwasem siarczanym. Na jeszcze wyższej kondygnacyi takie same olbrzymie „agitatory", gdzie właśnie odbywa się mięszanie z kwasem siarczanym. Wszystko to w wymiarach gigantycznych, czarne od mazi ropnej, przesycone tym nie tłustym tłuszczem — robi niesamowite wrażenie.

Błądzenie po tym labiryncie rozmaitych budynków hal, kotłów, palenisk, hal maszynowych, z których wychodzi siła popędowa dla tych wszystkich urządzeń, mogłoby trwać kilka godzin. Bo są tu jeszcze osobne pawilony do destylowania, oczyszczania i krystalizowania parafiny, świecarnie do przerabiania jej na świece, bednarnie, asfaltowanie i t. d. Tu cały świat sam dla siebie. W czasie pokoju przerabiano tu około 8.000 wagonów ropy rocznie, obecnie produkcya dochodzi zaledwie czwartej części tej ilości, natomiast koszta jej wzrosły dziesięcio- i piętnastokrotnie. Siłą opalającą, a więc poruszającą tu wszystko, jest gaz ziemny, doprowadzany do rafineryi z własnych niedalekich szybów pod Męcinką. Gaz ziemny stanowi właśnie tę drugą część bogactwa naturalnego tutejszego zagłębia, niedocenioną jeszcze i niedostecznie eksploatowaną.

Udajemy się pod Męcinkę. Pociąg zjeżdża w bagnistą nieco dolinę, pokrytą obecnie bujną trawą wzdłuż rzeki Jasiołki, płynącej u stóp niewysokich wzgórz, porosłych lasem. Tu i ówdzie na dolinie, a i wyżej pośród drzew na wzgórzach, widać niewysokie wieże drewniane w kształcie wiatraków, zakończone u góry również drewnianą jakby skrzynią. To wieże, względnie szyby wiertnicze dla gazu; drzewo ich jest czyste, ponieważ nie wchodzi tu w grę czarna maź ropy. Jeszcze po drodze na dolinie uderza nasze oczy widok niezwykły: w kilku miejscach pomiędzy wieżami z pośród traw strzelają ku górze dość wysokie języki płomieni, świecące nawet wśród jasnego słonecznego dnia mocnym, żółtawym blaskiem. To tak zwane pochodnie gazowe. Uchodzi tu przez szczeliny ziemny gaz, który zapalił się i zgasić go nie można.

Większe źródła są już przeważnie eksploatowane w owych szybach. Pociąg staje u stóp wzgórza i zaczynamy piąć się pieszo pod górę dla zwiedzenia jednego z szybów. W lesie wpada nam w uszy dziwny jednostajny odgłos, jakby szum lasu, ale jakże to wytłumaczyć, kiedy najlżejszy nawet wiatr nie porusza drzewami? Dopiero po kilkudziesięciu jeszcze krokach w głąb lasu, gdy szum przeradza się w rodzaj syczącego gwizdu, dowiadujemy się, że jest to syk uchodzącego przez specyalnie odprowadzoną rurę jednego z szybów nadmiaru gazu.

Zbaczamy z drogi, aby podejść do owej rury pośród drzew. Już o kilkanaście kroków od niej ów szum-syk-gwizd nabiera tak potwornego napięcia, że rozmawiać nie można — głos ludzi, krzyk nawet, zupełnie w nim ginie. Porozumiewamy się na migi. Gaz uchodzi z tak straszliwą siłą, ponieważ przy samem wyjściu z ziemi ma on prężność około 80 atmosfer. — U otworu dolnej rury prostopadłej, bardzo wysokiej, w którą wpada on z cieńszej, położonej na ziemi, aby następnie ujść ku górze, wkładamy w nią sporą gałąź. Za kilka sekund gałąź wylatuje górnym otworem rury, jak piórko, na kilkanaście metrów ponad nią w powietrze... Drzewo, do którego przymocowana jest rura, z jednej strony już uschło, ptaka wokoło żadnego nie widać; natomiast podobno gaz ten jest nawet specyalnie zdrowy dla płuc — ludzkich. Trudno w to uwierzyć.

Gaz ten jest wydobywany z ziemi systemem podobnym, jak ropa. Najpierw w ziemi wierci się specyalnym świdrem, później zakłada się rury żelazne, któremi już gaz sam się wydobywa z takim pędem, że trzeba całego systemu zamknięć i śrub, aby go ująć w karby. Manometr, w każdym szybie się znajdujący, wykazuje stale ciśnienie ogromne — 50 do 60 atmosfer. Różne szyby różną mają wydajność, — jeden 10 metrów sześciennych na godzinę, a inny 80, inny jeszcze 120 na minutę. Razem tych kilka szybów, które w pełni funkcyonują wydobywają około 500 metrów sześciennych gazu, co ma wartość kaloryczną około 6 wagonów węgla wydobywanych na minutę... Nadto obliczają, że ilość gazu ziemnego, który uchodzi i marnuje się w rozmaity sposób codziennie ma wartość kaloryczną 60 wagonów węgla.

Gazu tego można również używać do oświetlenia. Jest on najczystszy, jak tylko być może, a tak bezwonny, że do użycia w tym celu trzeba go nawaniać dla bezpieczeństwa. Obecnie używa się go do oświetlenia wagonów kolejowych. Do celów opałowych używa się go dotąd stosunkowo za mało wobec braku i drożyzny węgla kamiennego. Użycie gazu będzie większe, gdy uskuteczniona zostanie zamierzona jeszcze w bieżącym roku przez rząd polski budowa rurociągu gazowego na przestrzeni od Jasła do Krosna — 33 kilometrów. Wtedy otwarto też zostaną nowe szyby, których wiercenie doprowadzone już zostało tak, że gaz znajduje się już tylko o kilkanaście metrów pod powierzchnią ziemi, a które obejmie rząd. Dotąd szyby gazu ziemnego mają tylko takie firmy, jak Hanowersko-galicyjskie gwarectwo, Gartenberg i Schreier, Waterkeyn i t. d. Oby tylko to dzieło zużytkowania niezmiernych zapasów energii świetlnej, a zwłaszcza cieplnej, zawartych w naszych źródłach gazu ziemnego, zostało jak najprędzej doprowadzone do skutku. Wobec trudności transportu i wysokiej ceny węgla kamiennego jest to sprawa tembardziej pilna i doniosła.

Z Męcinki ruszamy z powrotem do Jasła, a stamtąd na Zagórzany—Tarnów do Lwowa.

St. M.

KRONIKA.

Kraków, 18 września.

POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ GEN. DELEGATA. W ubiegły wtorek przed południem odbyło się w Krzysztoforach pod przewodnictwem generalnego delegata rządu dra Gałeckiego posiedzenie jego Rady przybocznej. W posiedzeniu wzięli udział zaproszeni przez gen. delegata, bawiący w Krakowie wiceminister aprowizacyi Sobański, szef sekcyi Zaborowski i naczelnik wydziału Róg.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Miss Cecil Dorrian, korespondentka pism amerykańskich, bawi w Krakowie.

W SPRAWIE BRAKU MIESZKAŃ. W kwietniu br. zwrócił się magistrat krakowski do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie przepisów w sprawie wydalenia obcych poddanych, zajmujących w Krakowie wiele mieszkań. Pięć miesięcy (sic!!) trzeba było czekać, zanim akt ten wrócił z Warszawy w tych dniach do Krakowa dla zaopiniowania go przez generalnego delegata.

Sprawa mieszkaniowa przybrała w mieście naszem charakter katastrofalny. Nie wspominając już o znanych dostatecznie trudach wszystkich tych, co chcą choćby dwa pokoje wynająć, wystarczy zaznaczyć fakt, że nie można dziś mimo zabiegów znaleźć pomieszczenia dla powstającej w Krakowie nowej dyrekcyi pocztowej dla Małopolski i Śląska.

Przyczyn braku mieszkań jest wiele. Omawiano je już tu i ówdzie, lecz przedewszystkiem podkreślić trzeba zbytnią tolerancyę i gościnność Krakowa dla obcych, którzy tu z austryackich czasów pozostali i zajmują obszerne często mieszkania.

Bierzmy przykład z niedalekich nam państw, które rugują bez pardonu obcych poddanych ze swych granic, chociaż nie są w tak przykrem położeniu, jak my jesteśmy.

Również powinny władze zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę na tak w mieście naszem rozpowszechniony zwyczaj podnajmywania zbytecznych pokoi po paskarskich cenach, praktykowany zwłaszcza przez wspomnianych obcych, którzy pozostawszy u nas bez środków do życia, starają się w ten sposób znaleźć podstawę do egzystencyi.

Sądzimy, że generalny delegat załatwi sprawę tę po myśli interesów miasta, zbyt ciężko przez wszelkiego gatunku powojenne klęski nawiedzonego.

LICHWA KSIĄŻEK SZKOLNYCH. Początek nowego roku szkolnego zrodził nowy rodzaj lichwy, dający się dotkliwie uczuć rodzicom młodzieży, uczęszczającej do szkół. Wszyscy nakładcy bez wyjątku podwyższyli i podwyższają ceny książek szkolnych w horendalny wprost, a niczem nieuzasadniony sposób i to książek nietylko w czasie wojny, ale już dawno przed wojną wydanych. I tak: broszurka o 43 stronicach pt. Franciszek Próchnicki „O najważniejszych gatunkach poezyi i prozy", wydana nakładem Książnicy polskiej Tow. naucz. szkół wyższ. w roku 1916 podskoczyła z ówczesnej ceny 40 hal. na 3 K 80 hal. „Zasady arytmetyki politycznej" Pawłowskiego wydane tamże kosztowały w roku 1913 oprawnie 4 K, obecnie te same egzemplarze, wydane również w r. 1913, ale nieoprawne kosztują 6 K 75 hal. „Wypisy" Czubka i Zawilińskiego podskoczyły z 3 K 90 hal. na 8 K. „Geografia" Siwka" 8 K. Czesława Pieniążka „Opowiadania z kraju rodzinnego", wydane przez Zakład narod. im. Ossolińskich w r. 1917 kosztowały oprawnie 2 K 40 hal., przed sześcioma jeszcze tygodniami 3 K 24 hal., a obecnie podskoczyły na 5 K. z tą tylko różnicą, że są broszurowane. Kistryna „Zarys nauki o handlu", wydany nakładem Tow. pedag. w r. 1918 podskoczył z ceny 4 K 50 hal. na 10 K. Do cen powyższych dodać jeszcze należy 10 procent dodatku, który sprzedający książki pobierają na mocy uchwały Związku księgarzy. W tym samym mniej więcej stosunku poszły w górę wszystkie prawie książki szkolne.

Aby temu wyzyskowi zaradzić, trzeba, aby w każdym zakładzie szkolnym dyrekcya urządziła kupno i sprzedaż używanych książek szkolnych i te domorosłe handle poddała pod kontrolę nauczycieli. Mogłaby także Straż obywatelska, która tak skutecznie zwalcza lichwę we wszelakiej formie, zająć się rewizyą i uregulowaniem cennika książek szkolnych.

ORGIA DROŻYZNY. Mimo nadejścia jesiennego sezonu, obfitości zbiorów rolnych i rozpoczętej młocki, ceny produktów spożywczych na targach nietylko nie spadają, ale rosną z dniem każdym w sposób zastraszający. Rośnie także w odpowiednim stosunku drożyzna odzieży, bielizny i obuwia tak, że sfera inteligencyi nie jest w stanie przystąpić do refundowania ubrania na zbliżającą się zimę. Co najciekawsze także, że znikła zupełnie z handlu skóra, odkąd zaprowadzono wolny handel i dzisiaj ludność płacić musi bajeczne sumy za skórę, o ile jej dostanie w pasku.

Tej orgii drożyźnianej, w wielu wypadkach zgoła nieuzasadnionej, solidarna akcya ogółu powinna przeciwstawić silną rękę i egzekutywę za pośrednictwem miejskiej Straży obywatelskiej.

UROCZYSTOŚĆ W TEATRZE POWSZECHNYM. — Dziś wznowienie głośnej „Alzacyi" Leroux i Camille'a, której dzisiejsza reprezentacya będzie zarazem szczególnie drogą dla naszego teatru uroczystością, zaszczyci bowiem przedstawienie płomiennej sztuki francuskiej gen. Haller swoją obecnością i zaproszeni na nie przez dyrekcyę oficerowie armii francuskiej, bawiący przy gen. Hallerze w Krakowie.

PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO począwszy od soboty rozpoczynać się będą o godzinie 7 wieczór, popołudniowe zaś o godzinie 3 popoł.

„HUMOR POLSKI". Pod takim tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie (ul. Kazimierza Wielkiego 95) nowe pismo humorystyczno-satyryczne, które, jak podnosi redakcya, ma pielęgnować polski, rodzimy pierwiastek w humorze i satyrze.

Pierwszy numer „Humoru Polskiego" świadczy pochlebnie o tem nowem wydawnictwie. Przynosi on „List dyplomaty polskiego" o głębszym pokładzie satyrycznym, dalej humorystyczny obrazek pt. „Pan Morgentau na Kaźmierzu", a wreszcie szereg drobnych szkiców humorystycznych, jak „Przybyszewski w Krakowie" itd.

TELEGRAMY PRYWATNE mają być wydawane w Krakowie tylko za okazaniem odpowiednich legitymacyj. Zarządzenie to wydało dowództwo wojsk.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE zostało otwarte po feryach wakacyjnych we czwartek dnia 18 września. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od pół do 2 do pół do 4 po południu. Ambulatoryum prowadzi jak w latach poprzednich dr Ludwik Grabczak.

INFORMACYI W SPRAWIE WYBORU KOMISYI SZACUNKOWYCH dla podatków osobisto-dochodowego i zarobkowego udziela sferom rękodzielniczo-przemysłowym Izba rękodzielnicza przy ul. Potockiego 18/1 w godzinach od 9 do 1 po południu i od 4 do 7 wieczorem. Ze względu na bliski termin wyboru (23 b. m.) i niezwykłe doniosłą ważność sprawy zechcą się interesowani zgłaszać jak najrychlej i najliczniej.

NAPAD APASZÓW. Przed kamienicą pod l. 29 przy Alei Słowackiego zajechała wczoraj w nocy dorożka z jakimś gościem, który wszedłszy do domu, nie wracał. Wobec tego dorożkarz Fel. Mihrut, sierżant 2 p. uł., bawiący obecnie na urlopie, udał się do kamienicy, aby odnaleźć gościa i odebrać zapłatę za jazdę. Gdy znalazł się na podwórzu domu, został napadnięty przez znanych apaszów braci Nalepów, W. Dyląga i Wł. Szczurka, którzy go tak ciężko poranili nożami, że przybyłe pogotowie przeniosło go w stanie groźnym do wojskowego szpitala okręgowego. Miał to być napad z zemsty. Przy tej sposobności skradli bandyci swej ofierze portfel z 300 K oraz dokumentami wojskowymi, poczem udali się na ul. Mazowiecką, gdzie zaczepiali przechodniów i grozili im zabiciem. Za apaszami, którzy znikli, śledzi policya.

KONFERENCYA GERMANISTÓW. Ze względu na doraźną potrzebę ustalenia sposobu nauki początków języka niemieckiego zapraszam wszystkich PT. germanistów na konferencyę, która odbędzie się we czwartek, dnia 18 bm. o godzinie 4 popołudniu w sali konferencyjnej II szkoły realnej przy ulicy Piotra Michałowskiego 10.

MORDERSTWO PRZY UL. SIEMIRADZKIEGO. — Morderca śp. Sądeckiej Henryk Grodzki, jak również uwięzieni pod zarzutem współwiny: Balcer i Taszycka nie staną, według ostatniej decyzyi prokuratoryi, przed sądem doraźnym, którego się już w dniu dzisiejszym spodziewano — lecz przed sądem przysięgłych, prawdopodobnie aż w kadencyi lutowej.

Z DOLI I NIEDOLI KIESZONKOWCÓW. Aresztowano Abr. Freibuszkiewicza z Łodzi, który skradł w wozie tramwajowym Gust. Krischowi portfel z 16.800 K oraz legitymacyami. Pieniędzy już nie odebrano, gdyż zdołał je szybko wręczyć swemu wspólnikowi, który zbiegł.

Również w wozie tramwajowym próbował wczoraj szczęścia przybyły do Krakowa król kieszonkowców warszawskich, 24-letni Stan. Maćkiewicz, który jednemu z pasażerów skradł portfel z 16.000 K. Tym razem powinęła mu się noga, gdyż zauważyli go współjadący i oddali w ręce policyi, która mu łup odebrała.

WYPADEK KOLEJOWY. Wczoraj popołudniu przywieziono do Krakowa 20-letniego Józefa Stachowicza, żołnierza, któremu pociąg zmiażdżył niedaleko Krakowa obie nogi. Nieszczęśliwą ofiarę opatrzyło na dworcu pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano w Krakowie Sendera Kukuka false Honiga z Radomia, który w Rzeszowie skradł Winzelbergowi złotą branzoletkę i pierścionek wartości 1.500 K.

Na jadącą wozem 18-letnią Kat. Łagwadzką ze Słomnik napadł wczoraj 54-letni Maciej Lis i bez żadnego powodu uderzył ją tak silnie kijem w głowę, że jej skóra na czole popękała. Opatrzyło ją pogotowie, a Lisem zajęła się policya.

Z kraju.

STECZKOWSKI DYREKTOREM BANKU PAŃSTWA. Warsz. „Kur. Por." donosi: Według pogłosek, na dyrektora Banku państwa Rzeczypospolitej polskiej wysuwana jest przez pewne koła kandydatura p. Jana Kantego Steczkowskiego, dyrektora Banku krajowego we Lwowie, b. prezesa ministrów za Rady Regencyjnej.

BANK HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE. Dnia 12 bm. odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów Banku, na którem uchwalono otwarcie nowych oddziałów Banku, między innemi: we Lwowie, Drohobyczu i Stanisławowie. Przez uzupełniające wybory do władz Banku powołani są do rady pp. Michał Karski i Franciszek Herzberg, do zarządu zaś p. Kazimierz Krechowiecki.

POLSKA FLOTA WOJENNA. Ze sfer wojskowych donoszą o zbliżającej się organizacyi polskiej floty wojennej, która ma się rozpocząć po ostatecznej ratyfikacyi pokoju. Projektowany etat naszej marynarki bałtyckiej obejmować ma 4 krążowniki lekkopancerne i 12 większych torpedowców, a korpus osobisty ma wynosić 3.000 ludzi, w czem 150 oficerów różnej specyalności. Dowodzącym admirałem prawdopodobnie zostanie kontr-admirał Porębski, naczelnym inżynierem marynarki gen. Borowski, naczelnym lekarzem dr Hłasko — wszystko fachowi marynarze, dawniej na Oceanie Spokojnym, później na Bałtyku.

TAKSY W SZPITALACH EPIDEMICZNYCH. Minister zdrowia publicznego ustanowił od dnia 1 września br. następujące taksy za leczenie w szpitalach epidemicznych: 1. W państwowych zakładach epidemicznych, leżących na terenie b. okupacyi austryacko-węgierskiej, za leczenie jednej osoby przez jeden dzień Zarząd szpitala liczyć będzie 15 K. 2. W państwowych szpitalach epidemicznych, leżących na terenie b. okupacyi niemieckiej, za leczenie jednej osoby przez jeden dzień Zarząd szpitala liczyć będzie 10 marek.

ZGROMADZENIE STOW. POCZTMISTRZÓW MAŁOPOLSKI. We Lwowie w sali hotelu Francuskiego odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie stowarzyszenia pocztmistrzów i ekspedyentów w obecności czterdziestu kilku członków z różnych miejscowości Małopolski. Po sprawozdaniu wydziału za rok ubiegły, walne zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie rezolucyę, którą polecono wysłać telegraficznie do ministerstwa:

„Walne zgromadzenie pocztmistrzów i ekspedyentów Małopolski dnia 14 bm. przyjmuje unifikacyę urzędników poczt klasowych, prosi i żąda jednak stanowczo, by ministerstwo zwołało bezzwłocznie ankietę z mężami zaufania stowarzyszenia celem usunięcia niedomagań, jakie wyłoniły się w rozporządzeniach ministerstwa nr. 21093 i 5621 Ia z dnia 12 lipca 1919".

Nadto jeszcze uchwalono szereg dyrektyw w tej sprawie dla wydziału i delegatów, którzy mają się udać dnia 1 października br. na Zjazd wszystkich pracowników pocztowych w Warszawie. Sprawozdanie kasowe na wniosek komisyi rewizyjnej, przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

RUSKI UNIWERSYTET I POLITECHNIKA WE LWOWIE. Ze Lwowa donoszą: Ukraińcy lwowscy uchwalili założyć we Lwowie uniwersytet i politechnikę ukraińską. Na poufnem zebraniu wyrażono nadzieję, że nawet gdyby Ukraińcy przegrali wojnę z Polakami — rząd polski uzna fakty dokonane i te wyższe uczelnie ukraińskie przejmie na swój etat.

NAPŁYW PAPIEROSÓW. Ze Lwowa donoszą: Bułgarskie papierosy nadeszły do magazynu sprzedaży tytoniu we Lwowie. We czwartek o godzinie 4 po południu wszystkie trafiki we Lwowie będą zaopatrzone w te papierosy w liczbie 1.400.000 sztuk, oraz w inne materyały tytoniowe w miarę zapasów.

Z Warszawy donoszą: Centralny Komitet Pomocy dla dzieci ministerstwa zdrowia publicznego otrzyma wkrótce za pośrednictwem amerykańskiego wydziału ratunkowego wielki transport papierosów amerykańskich i tytoniu w ilości 17 milionów papierosów i paczek tytoniu. W tych dniach otrzymano próby towarów tytoniowych, znajdujących się już w drodze do Warszawy. Papierosy amerykańskie za zezwoleniem monopolu tytoniowego sprzedawane będą przez Centralny Komitet Pomocy dla dzieci na powiększenie jego funduszów. Sposób rozdziału i sprzedaży podany będzie. Na razie zaznaczamy, iż cena papierosów będzie niska, gatunek zaś ich przewyższa gatunek papierosów obecnie otrzymywanych z zagranicy.

TEATR POLSKI W ŁODZI pozostający pod kierownictwem p. Rychłowskiego, otworzył sezon jesienny, wystawieniem „Fircyka w zalotach" F. Zabłockiego. Wieczór inauguracyjny poprzedziła inwokacya dyr. Rychłowskiego. Wystawione będą następnie dzieła: Fredry, Korzeniowskiego i in. Wieczory będą poprzedzane prelekcyami literatów polskich. Zespół artystyczny sceny łódzkiej składa się z 26 osób, wśród których są pierwszorzędne siły aktorskie.

łach: Ziemia, Bóg, ideały. Rozdziały: pisarz-człowiek nie przynoszą nic nowego. Metoda autora jest zupełnie błędna. Nie każdy się zgodzi, jakoby przytoczone przez niego złote myśli, wyjątki z powieści i kronik, były istotnie najbardziej dla Prusa charakterystycznemi; można im przeciwstawić inne. Ale przedewszystkiem — wielki artysta, a tym głównie jest Prus dla nas, — nie da się określić cytatami, zdaniami, powyrywanemi z dzieł, mającemi świadczyć, co on myśli o Bogu, człowieku i t. d. Prus był naturą bardziej złożoną, niż p. Włodek zdaje się przypuszczać. Czy nie jest uderzającem, że w publicystyce Prus jest utylitarystą, zwolennikiem rozsądku i t. d., a najwspanialsze jego kreacye uosabiają uczucie, bohaterstwo, romantyzm (Rzecki-Wokulski — młody Fanno)? Cytaty, urywki, niczego tu nie tłomaczą; potrzebna więc konsekwencya psychologiczna, a tej nie znajdujemy w pracy omawianej ani śladu.

„Bronisław Chlebowski, jako krytyk i historyk literatury", jest przedmiotem treściwego studyum Wacława Borowego. (Warszawa, nakład Księgarni F. Hoesicka). Zmarły w ubiegłym roku pierwszy profesor literatury na odnowionym uniwersytecie warszawskim, przez lat 50 pracował na polu krytyki; niezbyt płodny, gdyż kilkanaście lat życia poświęcił redagowaniu „Słownika Geograficznego", ale zdolny i wpływowy, znalazł w pracy Borowego — pomnik pośmiertny. Jak wszystkie pomniki, zatra on ziemskie — zbyt ziemskie cechy uczczonego, ogólno jego rysy odtwarza jednak inteligentnie, w silnym, zwięzłym zarysie. Poznajemy więc zakres pracy krytycznej Chlebowskiego, metodę jego krytyczną, piętno społeczne, estetykę, stylistykę. Jak wszystkie prace Borowego, okazuje i ta erudycyę niemałą, tudzież dar ujmowania rozproszonych zjawisk w sposób syntetyczny. Historyk krytyki polskiej będzie musiał z jego sądem się liczyć, jakkolwiek po ponownem przestudyowaniu pism Chlebowskiego, dojdzie pod niejednym względem do wyników surowszych. Zaznacza trafnie Borowy, że Chlebowski z natury swego umysłu i jako pozytywista był właściwie klasykiem. To tłomaczy jego fałszywy stosunek do poezyi romantycznej i najnowszych prądów w literaturze o czem jednak Borowy dyskretnie milczy.

W. Feldman.

Nb. Błędy druku nie oszczędziły ostatniego mojego felietonu o powieści Berenta. Czytelnik zrozumiał sam zapewne, że nie pisałem „wagabuntom", lecz „wagantom" itd. Poczuwam się jednak do obowiązku podania na tem miejscu poprawnego tekstu cytatu z Berenta, zawierającego trzy błędy. Cytat ten w oryginale brzmi: „Tak mu zbodzie, shaczy (nie spaczył!) stopy długie, taka mu osmętnicę da w pierś, ulgią (nie utyłą!) pod brzemieniem zadumy, tak mu osępi (nie stępił!), skobuzi lico pod kapturem"...

REWIZYE CZESKIE W RYCHWAŁDZIE. W ostatnich dniach przeprowadzili Czesi w Rychwałdzie pod Boguminem rewizye, przy których żołnierze i agenci policyjni zabierają wszystko, co im w ręce wpadło, pieniądze, a nawet odznaki polskie. Przy tej okazyi przyaresztowali syna stolarza Chromika, który oświadczył: To złodziejstwo, to robią Czesi.

WRZENIE WŚRÓD UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Według informacyi, nadchodzących z Sosnowca, wśród 25.000 uchodźców z Górnego Śląska, którzy znaleźli schronienie w zagłębiu Dąbrowskiem przed prześladowaniem Prusaków, panuje niezwykłe rozdrażnienie wskutek pogłosek, nadchodzących z tamtej strony kordonu, o dalszem znęcaniu się władz pruskich nad członkami rodzin tych uchodźców. Pogłoski te przybierają kształty tak potworne, że wrzenie rozszerza się też na ludność Zagłębia, wytwarzając nastrój coraz groźniejszy.

KONFERENCYE BALNEOLOGICZNE W KRYNICY. W dniu 15 września rozpoczęły się w Krynicy obrady zainicyowane przez okręgowy Urząd zdrowia dla Małopolski. konferencyi balneologicznej, mającej na celu podniesienie naszych zdrojowisk. Obecni dr Mikołajski, jako reprezentant okręgowego Urzędu zdrowia, prezes dr Stoczkowski, posłowie Steinhaus i Cwikowski inżynier Nadolski, prezes Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej dr Rappe, kierownik starostwa z Nowego Sącza Piątkowski, hr Jan Potocki właściciel Rymanowa, p. Jarosz reprezentant Truskawca i lekarze miejscowi. Dr Kmietowicz wygłosił referat o potrzebach Krynicy, inż. Nowotarski, zarządca Krynicy, program prac w Krynicy przed sezonem 1920, i inż. Nadolski, projekt przebudowy Krynicy. Po południu zwiedzanie Krynicy i jej urządzeń i dalszy ciąg obrad.

ULEPSZONE POŁĄCZENIE ZE STANISŁAWOWEM. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, że w myśl rozporządzenia D. O. K. Lwów z dnia 7 bm. zezwolony został prywatny ruch telegraficzny i telefoniczny do i ze Stanisławowa.

BOCHNIA, 15 września. (Wiec górnośląski). Staraniem miejscowego Zarządu Koła T. S. L. odbył się w Bochni dnia 14 września 1919 wiec w sprawie Górnego Śląska. Wiec zagaił prezes Koła T. S. L., przewodnictwo objął prezes Rady powiatowej Ruebenbauer, poczem poseł ziemi bocheńskiej dr Kiernik nakreślił sytuacyę zagraniczną a delegat Górnego Śląska p. Antoni Monowski w prostych a szczerych słowach przedstawił niedolę ludu górnośląskiego, jego bohaterskie wysiłki i niezłomną wiarę w zjednoczenie całej Polski. Na apel marszałka Ruebenbauera wybrano powiatowy Komitet gornośląski, w drodze doraźnej składki zebrano 400 K, a po jednomyślnem uchwaleniu przedłożonych rezolucyj i telegramu do generała Hallera zakończono poważny ten wiec odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej.

NADUŻYCIA W MINISTERSTWIE ROBÓT PUBLICZNYCH. Warszawski „Robotnik“ donosi: Przed kilku dniami dwaj wyżsi urzędnicy (szefowie sekcyi) Maryan Majewski i Kazimierz Grabowski zostali przez min. Jesionowskiego zawieszeni. Powodem zawieszenia są milionowe nadużycia, jakie ci dwaj urzędnicy popełniali. Sprawą tą zajęła się prokuratorya; śledztwo w toku.

NADUŻYCIA MARKAMI POCZTOWEMI. W warsz. „Przegl. Wiecz.“ zamieszczono następujące wyjaśnienia wiceministra poczt Urbańskiego w sprawie poruszonych przez „Robotnika“ nadużyć pocztowych.

Mniej więcej przed pięcioma tygodniami zauważono brak kilkudziesięciu arkuszy marek, stanowiących tzw. makulaturę (nieużywanych do listów, lecz mających wartość dla filatelistów), wdrożone w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do uwięzienia dwóch urzędników pocztowych, zawieszenia w czynnościach dwóch innych i wdrożenia śledztwa dyscyplinarnego przeciwko 8 urzędnikom.

Ujawniono dalej ukazanie się w handlu marek „polonizowanych“. Polonizowanie to polega na tem, że na markach niemieckich, sprowadzanych z Poznania i zaopatrzonych w stempel „General-Gouvernement Warschau“ dobijano stempel „Poczta Polska“. Marki takie używane były przez władze polskie bezpośrednio po wypędzeniu okupantów, używane były przez czas krótki, a więc są bardzo poszukiwane przez filatelistów. Znaczne zapasy tych marek skonfiskowano u handlarzy, a toczące się śledztwo ma wykazać, kto się dopuścił fałszerstwa.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę późnym wieczorem aresztowano prawnika Ernesta Muellera, liczącego lat 31, syna właściciela dóbr Błyszczywody koło Żółkwi, za kilka oszustw na większą skalę, popełnionych ostatnimi dniami. Dnia 10 bm. Mueller pod pozorem, iż jest właścicielem dóbr Błyszczywody, zawarł umowę z Janem Popławskim i Antonim Standtem, ofiarując im posady oficyalistów w swym majątku. Po spisaniu kontraktu pobrał od nich tytułem częściowego pokrycia kaucyi po 3.600 K. Następnie polecił im wyszukać kupców, gdyż ma sprzedać 100 sągów drzewa opałowego. Nie przeczuwając nic złego, oficyaliści wkrótce przyprowadzili właścicieli składu drzewa Żmiję i Jeża, do których spółki przyłączył się także dorożkarz Lisson. Kupno prawie bez targu przyszło do skutku. Po spisaniu kontraktu spółka wręczyła Muellerowi 10.000 K jako zadatek na dostawę drzewa, która uskutecznioną miała być do 19 października br. Ażeby nie było najmniejszej wątpliwości, Mueller polecił swym oficyalistom udać się natychmiast do Błyszczywód celem objęcia posad i zajęcia się wysyłką drzewa, sam zaś pozostał we Lwowie. Dopiero w Błyszczywodach Popławski i Standt przekonali się, że padli ofiarą oszustwa. Dowiedzieli się bowiem od matki Muellera, iż jest on utracyuszem nie posiadającym żadnego majątku i z tego powodu matka radziła przybyłym aresztować go. Poszkodowani wkrótce też odszukali Muellera, zabawiającego się szeroko i sprowadzili go na policyę, gdzie odmówił wszelkich zeznań.

Ze świata.

Z ŻYCIA POLAKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE. O życiu Polaków na dalekim Wschodzie otrzymuje korespondent W. B. K. ze źródła miarodajnego następujące informacye:

Liczna kolonia polska w Charbinie i innych miastach mandżurskich zajętą jest przygotowaniem reemigracyi do Polski. Rosyjskie władze antybolszewickie, rządzące na dalekim Wschodzie, postanowiły zwolnić od obowiązku stawiennictwa w armii rosyjskiej poddanych państwa rosyjskiego narodowości polskiej, którzy wyrażają życzenie wstąpienia w szeregi narodowe pod warunkiem ustąpienia z poddaństwa rosyjskiego.

W Chabarowsku kraju nadamurskim został powołany do życia Polski Związek wojenny. Sprawę opieki nad inwalidami i rodzinami żołnierzy zajmuje się Związek wojenny wraz z Ligą kobiet. Dzięki poparciu miejscowego polskiego finansisty p. Bobka, powstała przy związku wojskowym sekcya floty, która rozpoczęła agitacyę w celu poparcia idei floty polskiej, oraz zebrania odpowiednich kapitałów. Żywioł polski odgrywa na dalekim Wschodzie wybitną rolę w życiu organizacyjnem i przez swe szerokie stosunki może oddać Polsce wielkie usługi.

JAK CZESI OPIEKUJĄ SIĘ UKRAIŃCAMI. „Dz. Ciesz.“ donosi: Tymi dniami zaalarmowali Czesi cieszyńską misyę międzysojuszniczą prośbą o przysłanie sanitarnego samochodu do Bogumina celem odtransportowania dwu ciężko rannych. Polskie auto, wysłane natychmiast, przywiozło z Bogumina dwóch wynędzniałych, kompletnych inwalidów-Ukraińców Ilkę Perkińca z Rohatyna i Michajłę Prokipczyna z Doliny. Obydwaj już od kilku lat jako inwalidzi tulali się po różnych szpitalach austryackich. I tak Perkiniec, mający zupełnie ubezwładnione nogi, był już w szpitalu w Preszburgu, Bernie, Opawie, aż wreszcie po rozpadnięciu się Austryi, znaleźli się obaj w Boguminie. Czesi jednak nie myśleli żywić łaskawym chlebem sprzymierzeńców niezdatnych do broni i w „szlachetny sposób“ odesłali biedaków do „wrogów słowiańszczyzny“ — Polaków, którzy naturalnie nieszczęsnych przygarnęli i umieścili w szpitalu w Cieszynie.

ŻYDZI WOBEC UKRAIŃCÓW. Komitet żydowski w Kamieńcu Podolskim wydał, jak donosi „Wpered“, następującą deklaracyę:

„Masy żydowskie walczyć będą razem z Ukraińcami za samodzielność i niezawisłość Ukrainy. My żydzi, jesteśmy tego zdania, że najpewniejszą gwarancyą wolności, jest wolna i niezawisła Ukraina; rząd jej musi być tak złożony, ażeby demokracya żydowska miała w nim swoje przedstawicielstwo. Popieramy ministerstwo spraw żydowskich ukraińskiej republiki narodowej, jak również popierać będziemy w przyszłości aktywnie władzę ukraińską i żądamy, ażeby ona prowadziła systematycznie walkę z żywiołami reakcyjnymi, które podburzają do pogromów“.

CZECHOSŁOWACKA IZBA HANDLOWA W BERLINIE. Radiostacyi krakowskiej z Nauen. W Berlinie ustanowiono na konferencyi wstępnej mimo pewnych sprzeciwów wydział, który ma się zająć przygotowaniami do założenia czecho-słowackiej Izby handlowej w Berlinie. Na konferencyi tej zgłoszono oświadczenie czecho-słowackiego przedstawicielstwa w Berlinie, iż odnosi ono sympatycznie do projektu Izby.

Paderewski w Szwajcaryi.

Warszawa, 18 września (Tel. pryw.) Wedle telegramów prywatnych, jakie nadeszły tu z Paryża, Paderewski 12 bm. wyjechał na krótki pobyt do Szwajcaryi.

Złożenie mandatów poselskich.

Warszawa, 18 września. Posłowie wielkopolscy: Stanisław Nowicki, Grzesiński, Wacław Cegiełka i Kazimierz Browsford postanowili złożyć mandaty do Sejmu. Posłowie ci należeli do narodowego stronnictwa robotniczego. — Mandaty po posłach Cegiełce i Nowickim przypaść mają według kompromisu pp.: Prusakowi i Zamiarze.

Ustąpienie Osmołowskiego zażegnane

Warszawa, 18 września (Tel. pryw.) »Przegląd Wieczorny« donosi z wiarygodnego źródła, że przyczyną pogłosek o rzekomem ustąpieniu generalnego komisarza ziem wschodnich Osmołowskiego był zatarg z dowódcą frontu białoruskiego, generałem Szeptyckim. Generał Szeptycki zniósł mianowicie bez porozumienia się z zarządem cywilnym ziem wschodnich administracyę cywilną w powiecie słonimskim. W odpowiedzi na to generalny komisarz Osmołowski zagroził ustąpieniem ze swego stanowiska, ale dzięki interwencyi osobistej Naczelnika państwa udało się cały zatarg załatwić ugodowo.

Rozruchy w Łodzi.

Łódź, 18 września (PAT). Z kół urzędowych łódzkich informują nas: Proklamowany na dziś jednodniowy strajk powszechny z powodu niezałatwienia żądań bezrobotnych, zajętych przy budowie kolei Łódź—Kutno, nie udał się. Prócz kilku fabryk i kilku grup robotników magistrackich pracowano normalnie. Do godziny 10 rano pracowali także robotnicy zajęci przy budowie kolei Łódź—Kutno. Dopiero po godz. 10 na skutek agitacyi porzucono pracę. Robotnicy wysłali deputacyę, złożoną z kilkunastu osób do magistratu. Delegaci porozumieli się telefonicznie z ministerstwem robót publicznych w sprawie zajęcia robotników, zwłaszcza zaś w sprawie wypłaty wynagrodzenia za czas ubiegły. Ministerstwo oświadczyło, że wypłaci się robotników za czas do 13 bm. Delegaci wyszli zupełnie zadowoleni i wezwali tłumy do rozejścia się. Tłum udał się jednak przed magistrat, gdzie wyłonił z siebie delegacyę. Delegacyę przyjął prezydent miasta w obecności wydziału i udzielił uspakajających wyjaśnień. Mimo to wygłaszano do robotników zebranych przed magistratem przemowy, w których mówcy występowali gwałtownie przeciw rządowi, poczem uformował się pochód, przeciw któremu stanęła w poprzek policya. Jednocześnie zaczęto rzucać kamieniami na policyę. Policya odpowiedziała strzałami. Niebawem udało się policyi tłumy rozproszyć. Z osób policyi jest jedna zabita i około 20 rannych, w tem kilku ciężko. Między rannymi znajduje się także komisarz Japs. Są także zabici i ranni z pośród publiczności, liczba ich jednak dotąd nie jest ustalona. Dotychczasowe dochodzenie stwierdziły, że strzelano do policyi także z domów na Nowym Rynku i sąsiednich ulic. Około godz. 6 wieczór zapanował względny spokój. Pod wieczór rozruchy przeniosły się do dzielnicy żydowskiej. Zarządzono natychmiastowe energiczne środki zaradcze. Do chwili obecnej nie wpłynęło do policyi żadne doniesienie o poczynionych szkodach.

Czynności komisyi w Mor. Ostrawie przerwane.

Wiedeń, 18 września (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi z Morawskiej Ostrawy pod datą 16 bm.:

Z powodu nowego położenia, powstałego skutkiem zarządzenia koalicyi w sprawie Cieszyna, zostały czynności międzykoalicyjnej komisyi węglowej w Morawskiej Ostrawie przerwane. Po wycofaniu się delegatów niemieckich, opuścili konferencyę biorący w niej udział trzej przedstawiciele Polski i wrócili do Warszawy. Dwaj angielscy delegaci powrócili do Paryża, a państwo czesko-słowackie po odwołaniu swojego przedstawiciela nie zamianowało dotychczas nowego delegata.

Trudności Wilsona.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

»Echo de Paris« podaje z Waszyngtonu, że przeciwnicy Wilsona z powodu rewelacyi Tullitsa uważają za pewne, że nastąpi przesilenie gabinetowe i klęska Wilsona w sprawie Związku narodów.

»New York Tribuna« podaje, że jest możliwe, że traktat pokojowy będzie odrzucony albo dozna tak drastycznych zmian, że prezydent będzie się wzbraniał przedłożyć go aliantom.

Sprawa Związku narodów odroczona

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 15 bm.:

Pułkownik House, który przybył z Londynu i został ponownie zamianowany członkiem amerykańskiej delegacyi pokojowej, oświadczył, że prace wstępne, dotyczące związku narodów, będą tak długo przerwane, jak długo traktat nie będzie przyjęty albo odrzucony przez senat amerykański.

Hoover za szybką ratyfikacyą.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 16 bm.:

»New York Herald« podaje z Nowego Jorku, że Hoover oświadczył się za szybką ratyfikacyą traktatu pokojowego. Hoover oświadczył dalej, że niebezpieczeństwo bolszewickie w środkowej Europie od lutego znikło dzięki uregulowaniu cen środków żywności. Ameryka będzie nadal Europę zaopatrywać w żywność, atoli potrzebne jest do tego udzielenie kredytu. Amerykańska akcya pomocnicza kosztowała dotychczas 100 milionów dolarów, z czego 90 milionów będzie zwróconych. Pozostałych 10 milionów zostało wydanych na cele filantropijne, w szczególności na odżywianie dzieci.

Niezgoda w senacie waszyngtońskim

Praga, 18 września. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Waszyngtona: W poniedziałek toczyła się w senacie amerykańskim debata o układzie pokojowym. Senator Johnes (demokrata) występował energicznie za uchwaleniem traktatu bez zmiany. Oświadczył on, że senatorzy, którzy byli przeciwni ratyfikacyi układu pokojowego, starali się podburzyć naród przeciw układowi pokojowemu i przeciw lidze narodów.

Następca Lloyda Georgea w Paryżu.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Lloyd George, Milner i Bonar Law opuścili w południe Paryż, aby się udać do Anglii. W dalszych obradach konferencyi pokojowej będzie Anglię zastępywał Sir Croowe.

Anglii grozi bankructwo.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Amsterdamu:

Lord Rothermere pisze w »Sunday Viator«, co następuje: Lloyd George natychmiast po powrocie z Francyi będzie się musiał zająć sprawą ograniczenia wydatków i sprawą rosyjską. Anglia nie może gospodarować przy obecnym stanie budżetu dłużej, jak do marca. Za bankructwo, które grozi Anglii, jest odpowiedzialny rząd. Lloyd George musi ograniczyć olbrzymie wydatki i na miejsce Bonar Lawa zamianować nowego ministra, do którego cała ludność będzie miała nieograniczone zaufanie. Lord Rothermere proponuje celem spłacenia długów Anglii wobec Ameryki sprzedaż wysp Bermudas, Bahama i innych. Anglia mogłaby ustąpić brytyjską Guyanę i brytyjski Honduras. Byłoby to ciosem dla angielskiej dumy, ale kto stoi przed bankructwem, musi poświęcić aktywa.

Henderson o polityce rządu.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: W rozmowie z przedstawicielem »Observer« oświadczył Henderson, że większość rządowa dlatego utraciła okręg wyborczy Widmes, ponieważ jej polityka zupełnie nie odpowiada potrzebom kraju.

Obawa przed powstaniem Irlandyi.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Korespondent »Daily Herald« donosi z Dublinu, że do Irlandyi przybywają coraz nowe wojska angielskie, wozy pancerne i tanki.

Kłopot z Rjeką.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Tryestu:

Doniesienie lublańskiego Biura koresp.: Agencya Stefaniego podaje urzędowo o zamachu w Rjece co następuje: Według wiadomości, nadeszłych przed południem, oddziały wojskowe z karabinami maszynowymi i automobilami pancernymi odeszły z Ronchi i przybyły do Rjeki. Znajduje się z nimi D'Annunzio. Rząd wydał zarządzenie, aby ruch powstrzymać i stwierdzić, kto ponosi odpowiedzialność za ten nieopatrzny i szkodliwy krok.

Wiedeń, 18 września (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 15 bm.:

»L'homme Libre« pisze o zajściach w Rjece, że przemówienie Nittiego w sprawie Rjeki odznaczało się godnością, która odbijała od ekscesów poety, cierpiącego na manię wielkości. Polityka Nittiego jest wyrazem zdrowej polityki Włoch. Najwyższa Rada postanowiła, aby sam Rzym rozstrzygnął, jakie środki mają być podjęte celem przywrócenia porządku w Rjece.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 16 bm.:

W kwestyi Rjeki nie powzięła najwyższa Rada żadnej decyzyi, jest jednak planowana blokada całego miasta.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Rzymu: Z Rjeki niema żadnych doniesień. W Istryi i Dalmacyi nie wydarzyły się żadne nowe niepokoje. Generał Bataglio udał się do Voloski, by nadzorować przeprowadzenie zarządzeń zabezpieczających. Bataglio przyjął deputacyę Rjeki i położył jej na sercu, by nie popełniła żadnego czynu nieprzyjaznego wobec sprzymierzeńców. Około 2.000 żołnierzy i kilkuset marynarzy zostało w Rjece wbrew nakazowi. Bataglio wydał rozkaz, w którym zaznacza, że kilku oficerów i żołnierzy opuściło swoje posterunki, a był to pierwszy wypadek, że włoscy żołnierze zapomnieli o swoim obowiązku. Niechaj żołnierze pozostaną wierni dyscyplinie, ponieważ ojczyzna potrzebuje armii, jako największej podstawy władzy i powagi.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Lyonu: Z Rzymu donoszą, że d'Annunzio wydał odezwę, w której zapowiada uwolnienie i ostateczną aneksyę Rjeki Pancerny krążownik »Sant Marco« zawinął do Rjeki. Wiadomość, że południowo-słowiańskie aeroplany ostrzeliwały Rjekę bombami, nie jest stwierdzona.

Wiedeń, 18 września (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Paryża:

»Intrasigeant« sądzi, że ustąpienie Nittiego i Tittoniego jest prawdopodobne.

Uprzejmość koalicyi dla rządu sowietów

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Najwyższa Rada zajmowała się sprawą rosyjską. Wyraziła ona zapatrywanie, że Rosyanie muszą sami ukształtować swoją przyszłość pod warunkiem, że będą respektowali prawa swoich sąsiadów.

Zagraniczna misya bolszewicka.

Wiedeń, 18 września (Tel. pryw.) Tel. pryw. donosi z Genewy:

Kilku przewódców bolszewickich a między nimi Nikoforow i Sawojski udają się za granicę w ważnej misyi. Przez Niemcy udadzą się do Holandyi, a następnie do Szwajcaryi. Misya ta działać będzie przedewszystkiem w następujących kierunkach:

1) Zniesienie blokady Rosyi pod zagrożeniem strajku międzynarodowego;

2) Uznanie rosyjskiej republiki sowieckiej i zmuszenie koalicyi do zawarcia pokoju z Rosyą;

3) Wywołanie powstania wśród proletaryatu francuskiego i angielskiego, wreszcie

4) Rewizya traktatu wersalskiego.

Misya rozporządza nieograniczonymi środkami pieniężnymi.

Sowiety wypierają się zaborczości.

Wiedeń, 18 września (Tel. pryw.) Tel. Comp. donosi z Królewca:

Rząd Litwy, Inflant i Estonii otrzymał propozycyę pokojową od rosyjskiego rządu sowietów. Cziczerin podkreślił w propozycyi pokojowej, że rząd rosyjski nie ma żadnych planów zaborczych wobec państw kresowych.

Kontakt Denikina z armią polską?

Warszawa, 18 września (W. B. K.) »Warszawskaja Riecz« doniosła z frontu wschodniego, że w ostatnich dniach nastąpiło połączenie przodowych oddziałów armii Denikina z wojskami polskimi. Ministerstwo spraw wojskowych zaprzecza tej wiadomości.

Francuzi opuszczą Węgry.

Wiedeń, 18 września. (PAT). »Tel. Comp.« podaje z Bukaresztu: Rumuńskie biuro prasowe podaje z Wielkiego Waraždynu: Wszystkie wojska francuskie, znajdujące się na Węgrzech, mają powrócić do ojczyzny. Stoi to w związku z demobilizacyą armii francuskiej. Aż do rozstrzygnięcia kwestyi węgierskiej, pozostaną na Węgrzech tylko małe oddziały francuskie, które będą podlegały komendzie rumuńskiej.

Rumuni opuszczą Budapeszt.

Wiedeń, 18 września. (PAT). Wied. biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Najwyższa rada na wczorajszem posiedzeniu postanowiła wystosować do rządu budapeszteńskiego wezwanie, by ustanowił lokalną żandarmeryę na wypadek ustąpienia Rumunów.

Wiedeń, 18 września. (PAT). »Neue Freie Presse« podaje, że rząd rumuński postanowił wycofać wojska z Budapesztu. Koalicya z Rumunią utworzy w Budapeszcie narodową żandarmeryę węgierską, celem utrzymania porządku i tłumienia ewentualnych zaburzeń bolszewickich.

Rumuński następca tronu socyalistą.

Wiedeń, 18 września (Telef. pryw.) »Der Telegr.« donosi z Lugano:

Rumuński następca tronu, który z powodu małżeństwa swego zrzec się musiał praw do korony, zgłosił swą kandydaturę do parlamentu jako socyalista i wyjeżdża na front rosyjsko-rumuński, gdzie prowadzić będzie agitacyę antymonarchiczną.

Podwyżka ceł austryackich.

Wiedeń, 18 września (PAT). »N. W. Tagblatt« donosi:

Pojawiło się rozporządzenie wykonawcze urzędu skarbu, że w razie płacenia ceł w banknotach dodatek, mający być zapłacony, podwyższony został do 500 proc. Jak wiadomo, od dnia 22 maja obowiązywał dodatek celny 350 proc.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ekonom-gorzelnik

z teoryą, długoletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Gorzelnik“ przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 9749 1 3

Dorosłym

udzielam lekcyj konwersacyi francuskiej. Adres wskaże: Biuro nauczycielskie Matyldy Szramer, Kraków, ul. Kochanowskiego l. 12. 9750 1 3

Fortepian długi

i palto męskie do sprzedania. Dębniki, ul. Konopnickiej 2, I p., na lewo, od 1—3 w południe. 9747 1 3

Związek gospodarczy

(oddział odzieżowy) poszukuje natychmiast buchalterki z praktyką biurową. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw przesłać należy na ręce dyrekcyi, ul. R. Meiselsa 20. 9748 1 3

Sprzedam

fortepian, zwierciadło z konsolą, dywan perski, wachlarz antyk, lampy majolikowe, książki medyczne, lodownię, wannę cynkową. Ul. Michałowskiego 9, I piętro, na lewo. 9799 1 6

Kompletnie urządzona cegielnia (7 morgów przestrzeni) 3 km od kolei, z piecem pierścieniowym, z 16 komorami, z prasą, motorem ropnym o 40 HP. marki Grossley, budynkami mieszkalnemi o 8 ubikacyach, trzema suszarniami, wózkami zderzakowemi i etażowemi i 200 metrami toru za cenę 350.000 kor. do sprzedania. Wyrób dzienny 15.000 cegieł — prócz drenów i t. p. Wiadomość: Ch. Holländer, Leżajsk. 9758 1 4

Optyk T. Armatys

Kraków, Zyblikiewicza 15, II. of.

sprzedaje cwikiery i okulary — dobiera i wykonuje **szkła** różnych kombinacyj 9744 1 6

Do sprzedania

2 okna kompletne z futrynami okute, wymiaru 130×190, 130×180, 20 schodów dębowych, piec „Dauerbrand“, paki i gąsiory, chodnik strzyżony, bardzo mało używany, 42 m długi. Wiadomość u właściciela, ul. Sławkowska 30. 9720 1 3

Wszelkie roboty

w zakres krawiectwa damskiego wchodzące, jakoteż przeróbki po bardzo przystępnych cenach przyjmuje długoletnia krawcowa, Kraków, ul. Wrzesińska 9, parter dolny. 9740

Dom handlowy

dla importu i eksportu poszukuje panny biurowej z praktyką, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego i ewent. angielskiego oraz stenografii polskiej i niemieckiej, tudzież umiejącej biegle pisać na maszynie. Wiadomość: firma H. Eisen i Ska, Kraków, ul. Starowiślna 39, między godz. 1—2 w południe. 9741 1 3

Do sprzedania

1) większe przedsiębiorstwa przemysłowe, t. j. młyn, tartak, stolarnia, ślusarnia i t. p., z maszynami najnowszego typu;
2) majątki ziemskie i lasowe;
3) poszukuję akcyonaryuszy z udziałami po 100.000 K do kupna kopalni węgla;
4) kilka realności w Krakowie;
5) grunta przy torze kolejowym, nadające się pod budowę fabryki.

Bliższych wyjaśnień udziela konces. biuro w godz. 3—5 po. poł. ul. Sławkowska 23, II p.

9743 1 2 **Jakób Jaromin.**

Beczki

z miękkiego drzewa, nadające się do wysyłki kapusty, marmolady i t. p., o pojemności do 100 litrów, oraz beczki dębowe z wina, nadające się do kiszenia kapusty i t. p. w różnych wielkościach do 250 litrów pojemności, w każdej ilości do nabycia w składzie drzewa i węgli 9710 1 2

K. J. Borgenichta

w Krakowie, ulica Warszawska 32.

Polonisty

z ukończonem wyższem wykształceniem i kilkuletnią praktyką pedagogiczną poszukuje **8-kl. gimnazyum żeńskie K. Weilasenowej, Łódź,** ul. Zawadzka 23. 9772 1 3

Adwokat Wasiewicz w Nowym Targu przyjmie natychmiast rutynowanego koncypienta, Polaka. Zgłoszenia: Rabka, Słone. 9859 6 10

Nowo otwarta

pracownia krawiecka kostyumów angielskich, francuskich i płaszczy oraz sukien spacerowych i balowych

JANA STANO

ul. Smoleńska 17, I p. 9618 9 10

Leśniczy

egzaminowany, lat 32, Polak — dobre referencye, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia poczta Rudki, Mieczysław Danowski. 9759 1 3

Powóz półkryty

mało używany, i siewnik Shuttlewortha 13-rzędowy, sprzeda dwór Janowice, p. Wieliczka. 9756 1 2

Ogrodnik

z długoletniemi, bardzo dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady, zna się na gospodarstwie i przyjąłby miejsce chętnie na ordynaryę. — Zgłoszenia pod „Gospodarz“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 9794

Potrzebna

zaraz osoba do naprawiania bardzo cienkiej bielizny, znająca doskonale białe szycie. Zgłaszać się proszę w rannych godzinach: ul. Batorego 17, I piętro, P. Mańkowska. 9714 1 2

PERFUMY

mydełka, kosmetyki i przybory toaletowe poleca hurtownie

Adolf Windholz

Kraków, ul. Łobzowska 5 II. 9765 1 3

Szukam pokoju

umeblowanego lub bez mebli, ewentualnie za prowianty wiejskie. — Zgłoszenia: **Obywatel** poste restante Kraków. 9781 1 3

Do wydzierżawienia

willa, składająca się z 5 pokoi, kuchni, z ogrodem owocowym dwumorgowym w Czatkowicach, koło Krzeszowic, na cały rok, zaraz. — Wiadomość: ul. Łobzowska 15, parter, od godz. 12—1, u właściciela. 9785 1 2

Odstąpię pomieszkanie, składające się z 5 ubikacyj i kuchni bez komfortu, tuż przy plantach, czynsz roczny K 3.600, w zamian za pomieszkanie z 3-ch do 6 ubikacyj i kuchni, z komfortem, za stosownem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Dobra zamiana“** poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 9787 1 2

Pokój w śródmieściu

częściowo umeblowany, za prowiant chrześcijaninowi. — Zgłoszenia pod „**R. 6.**“ do biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 9789

2.000 kor.

i więcej dam dyskretnie za wynajęcie mieszkania z 2 lub 3 pokoi i kuchni, chociażby bez komfortu, także w Podgórzu, dla 2 osób, zaraz lub później. Wynagrodzę również pośrednictwo. Zgłoszenia pod **„Interes“** poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 9791

Oferujemy

ziemniaki

z dostawą na jesień. „Ekonomia“ Kraków, ul. Dunajewskiego l. 2. 8961 9 10

Pieczątki

kauczukowe i metalowe wykonuje szybko i gustownie rytownik

Jan Widliński

Kraków, Rynek, Linia A-B, 46, I p. 9260 6 10

Koncypient

poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia: Dr praw, Szczawnica poste restante. 9383 5 5

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salmarna 5, Spot. 9377 6 20

Ogrodnik

fachowo wykształcony, z wieloletnią praktyką w większych ogrodach prywat., obejmie posadę od października lub Nowego Roku. Zgłoszenia pod „Ogrodnik“ poste rest. Rzeszów 100. 9497 2 3

Magiel wiedeński

oraz samowar rosyjski do sprzedania. Wiadomość: w handlu ul. św. Sebastyana l. 16. 9593 3 3

Obiady domowe

z 3 dań 6 K. Ul. Gołębia 16, I p. W abonamencie opust. 9540 5 15

STANCYA DLA PANIENEK

w inteligentnym domu, z opieką i utrzymaniem. Wiadomość: Kraków, Rynek gł. 10, III piętro, drzwi wyłącznie **A. K.** 9560 4 0

Dwie panny

ze znajomością pisma maszynowego, rachunkowości kupieckiej oraz praktyką biurową, znajdą natychmiast posadę w zakładzie aprowizacyjnym w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Kooperatywa“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9698 2 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 9160 0 10

Aspirantka farmacyi

na II roku praktyki poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Aspirantka“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9690 3 3

Adwokat Kaner w Rzeszowie

poszukuje koncypienta rutynowanego ze substytucyą. 9620 3 3

Do Akademii górniczej

do egzaminów wstępnych przygotowuję. Ul. Gazowa 7, II piętro na prawo. 9543 4 3

1000 K

i 50 litrów pszenicy za wynajęcie 2—1 pokoju z kuchnią i przedpokojem. Zgłoszenia: Fabijański, ul. Szewska 21, III p. 9583 3 3

ZAWIADOMIENIE!

MAGAZYN MÓD

JANINY CZEKIERUKÓWNEJ

przeniesiony został z ul. Batorego 8 9725

na ulicę Szczepańską Nr 7, I. p.

poleca: najnowsze fasony na sezon jesienny i zimowy, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. Ceny przystępne.

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli

„Granulki Russyana“

(Granules sulphuris aurati benzoinati) 3579 23 0

wyrobu labor. farmac. **„Ap. Kowalski“** w Warszawie

Sprzedaż w aptekach i składach apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.**

Wyłącznie dla hurtowników i handlarzy win.

Chlubnie w świecie kupieckim zapisana, od roku 1793 istniejąca firma

Emanuel Pollak i Syn

właścicielka winnic i składów win **w Wiedniu i Budapeszcie** podaje do ogólnej wiadomości, że założyła filię

we Lwowie, na Zniesieniu.

Z piwnic swych i składów, wzorowo urządzonych i we wszelkie najlepsze sorty wina zaopatrzonych, rozsprzedaje firma swój towar po najniższych cenach, tak **wina beczkowe, białe i czerwone,** jak i 9737 1 5

wina flaszkowe austryackie i węgierskie.

Firma na wypadek potrzeby wygadza swym odbiorcom beczkami. Zamówienia uskutecznić można tylko pod adresem firmy:

Emanuel Pollak i Syn, Lwów, Zniesienie.

Podpisany komitet założycieli Spółki

„ZIARNO“

Polska wytwórnia chleba „ZDROWIA“

Spółka z ogr.-odpow. w Krakowie rozpisuje

subskrypcyę

na kapitał zakładowy pod następującymi warunkami:

1) Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno odpowiednich nieruchomości i założenie oraz prowadzenie postępowego młyna i piekarni podług obowiązujących ustaw.
2) **Kapitał zakładowy** wynosi **3,590.000 K.**
3) Najniższa wkładka zakładowa wynosi **2.000 K.** Każde 2.000 K dają jeden głos.
4) Zdeklarowany kapitał winien być w całości wpłacony.
5) Dopłaty przymusowe wykluczone są statutowo.
6) Przy ukonstytuowaniu się Spółki przyznane zostaną spólnikom za czas od chwili uskutecznionej wpłaty do dnia ukonstytuowania się Spółki 3%, odsetki od dokonanych wpłat z pierwszeństwem przed dywidendą.

Wytwórczość dzienna 25.000 kg chleba „Zdrowia“, najprzedniejszej jakości pod względem czystości, pożywności i strawności, z zastosowaniem postępowego systemu mielenia ziarna i wypieku chleba, przy całkowicie samoczynnej działalności mechanicznej.

Z powodu masowego wyrobu, zastosowania doskonałych urządzeń mechanicznych i fachowego kierownictwa, rentowność przedsiębiorstwa będzie znaczna i pewna, nawet przy stosunkowo bardzo niskich cenach chleba.

Teren fabryczny przy stacyi kolejowej Podgórze-Wisła jest już nabyty, a materyały budowlane i urządzenia maszynowe, łącznie z akordowem wykonaniem odnośnych robót zostały terminowo zakontraktowane.

Szczegółowych informacyj udziela kancelarya adw. Dra H. Jurczyńskiego w Krakowie, ulica Szczepańska 11, I p., między 9—11 przed poł. oraz 3—6 po poł.

W subskrypcyi pośredniczą:

Bank Krajowy, Filia w Krakowie, plac Szczepański 8;
Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Rynek gł. 25;
Bank Przemysłowy, Filia w Krakowie, Rynek gł. 31;
Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Filia w Krakowie, plac Maryacki 9; oraz
Dom bankowy, August Raczyński w Krakowie, Rynek gł. 36.

KOMITET ZAŁOŻYCIELI:

Syndykat rolniczy w Krakowie.
Zjednoczenie Ziemian w Krakowie.
Dr Wł. Bartmański, adwokat.
Dr E. Hubaczek, adwokat.
Inż. T. Jaszczurowski, dyrektor wodociągów miejskich.
Dr H. Jurczyński, adwokat i dyr. Tow. „Żegluga polska“.
St. Kostka, dyrektor Syndykatu roln.
Inż. St. Małyszczycki.
Inż. Jan Michalski, em. radca kol.
Inż. St. Mikułowski-Pomorski, dyr. Sp. akc. handlu ziemiopłodami w Warszawie.
Prof. Uniw., Dr J. Morozewicz, dyr. państw. Instyt. geolog. w Warszawie.
Kazimierz Pogonowski, właść. dóbr.
Adolf Poniński, dyrektor Syndykatu roln.
Dr K. Promiński, dyr. Zjedn. ziemian.
Arch. Edward Skawiński.
Teofil Stupnicki, prof. gimn.
Antoni Teslar, kupiec. 9036 5 8
Antoni Wójcik, przemysłowiec.
Teodor Wójcicki, przemysłowiec.
Stanisław Sarjusz-Zaleski, dyrektor S-ki „Jedność“.

Profesor gimnazyalny

udziela lekcyj. — Zgłoszenia pod **„Profesor“** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 9624 3 3

Wielkie beczki

dębowe do sprzedania. Wiadomość Dębniki, ul. Ks. Marka 14, u właściciela. 9536 3 3

Hipoteka 25.000 koron

i 2 parcele w Dz. VIII w Krakowie na magazyny i domy mieszkalne do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **„Hipoteka“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9631 3 3

Zarząd dóbr

Jasionki koło Rzeszowa, poszukuje 10 krów młodych, dojnych, rasy nizinnej. 9822 3 3

Apteka „pod Gwiazdą“

w Wadowicach, poszukuje zaraz rutynowanego **magistra.** 9665 3 3

Koksu

drzewa lub węgla kupię cały wagon. Zgłoszenia z podaniem ceny za 100 kg loco stacya Mościska i czasu dostawy do Dra Piseka, adwokata w Mościskach. 9621 3 3

Duża

kasa ogniotrwała

zaraz do sprzedania. Wiadomość: Krzysztofory, parter, u portyera St. Balona. 9595 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 9406 4 20

PRACOWNIA OBUWIA

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę, iż pracownię szewską prowadzę, jak przedtem, i nadal przyjmuję zamówienia na obuwie męskie i damskie; naprawy uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie. — Ceny możliwie niskie. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, proszę nadal o poparcie 9722 2 3

Z poważaniem

Anna Lach

ul. Jana Kochanowskiego 21.

Zamienię

3 pokoje z przedpokojem, kuchnią w Krakowie, w śródmieściu, na 2 pokoje z kuchnią we Lwowie. — Zgłoszenia pod **Lwów** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 9713 2 2

Krótki fortepian

okazyjnie do sprzedania. Ul. Sienna 3, II p., między 2—4 po południu. 9706 2 2

Dom 4-piętrowy 6 lat wolny, położenie **prima** — tramwaj, fasada pańska, erkiery, ganki, balkony, gaz, elektryka, łazienki, klozety, służbówki, system kurytarzowy, **czynsze** b. niskie (3 p. 114 K, 4 p. 134 a 5 pokoi à 160 i 180 K) po strąceniu podatków daje 18.500 K a może dać 30.000, zamieni na folwark, sprzeda, cena 589—650.000 K. Kraków, poste restante Stanisławski. 9707 2 3

Do sprzedania

dwa bilardy firmy Seiferta w dobrym stanie. Wiadomość: Hemerling, ul. Józefa 16, II p. 9703 2 3

Do sprzedania

pianino czarne, najlepszej marki. Wiadomość: Hemerling, ul. Józefa 16, II piętro. 9704 2 3

Tanio do sprzedania

dwa kultywatory i sześć bron. Wiadomość: Hemerling, ul. Józefa 16, II piętro. 9702 2 3

Spólników

z kapitałem, **do założenia** rentownej pierwszorzędnej **fabryki tekstylnej** (tkalni, przędzalni i t. d.), poszukuje doświadczony fachowiec. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela tylko osobom zaufania godnym adwokat Dr Jan Geldwerth w Krakowie, ulica Szewska 21. 9790 1 2

OBUWIE

ochroni od pękania tylko nadmiar tłuszczu, zawarty w najlepszej przetłuszczonej paście **Zorza** Krajowej Wytwórni chemicznej.

Przedstawiciel na Kraków: N. Szorman, ul. Twardowskiego Nr 4. 9773 1 4

Magistrat m. Włocławka

zawiadamia, że projektowaną jest we Włocławku

budowa elektrowni miejskiej lub okręgowej.

Przedsiębiorstwa, zajmujące się budową i **eksploatacyą** elektrowni, które zainteresują się powyższą sprawą, zechcą zwrócić się dla otrzymania bliższych informacyi do Magistratu m. Włocławka.

Oferty można składać do 1 października 1919 r. 9736 1 2

GONCIARKĘ

maszyny i formy do wyrobów betonowych, pasy popędowe, węże, płachty, pilniki, „Staufery“ i różne przybory gospodarcze i leśne, SZUTROWNIE, mieszarki betonowe, windy budowlane, oraz oleje i smary, ma i dostarcza ze składu

Biuro techniczne inż. Józefa Weingrüna

Kraków, Groble 17. Telef. 2145. 9767 1 2

Lokomobile spalinowe 7 do 25 HP.;
Motory spalinowe stałe 4 do 60 HP.;
Wóz żelazny ze zmontowanym na nim motorem benz. 15 HP. i piłą taśmową;
Wóz żelazny ze zmontowanym na nim motorem Benza 25 HP. i dynamomaszyną 47. 8 Amp. 230 V. 9734 1 2

sprzedaje ze składu:

„POLTHAP“

Polskie Techniczne Tow. Handlowo-przemysłowe

Warszawa, Nowy Świat 46, Telef. 209-27. Telegramy: „Polthap“.

Wydział gospodarstwa więziennego

Sekcyi więziennej ministerstwa sprawiedliwości

wzywa stowarzyszenia i firmy o złożenie ofert i cen do **dnia 25 września 1919 r.** włącznie na następujące przedmioty w ilościach:

Trepów 3000 par, chustek na głowę 600, ręczników 1000, kożuchów 100, bluz i spodni zimowych 2500 par, koszul kobiecych letnich 1000, koszul kob. ciepłych 100, majtek kob. ciepłych 100, kaftanów kob. ciepłych 300, spódnic ciepłych 300, chustek na szyję 3000, chustek do nosa 5000, bluz kolorowych 500, spodni kolorowych 500, fartuchów kolorowych 500, grzebieni gęstych 500, grzebieni rzadkich 1000, szczotek do szorowania na kiju 1500, kubłów nocnych 500, 200 kompletów ubrań dla chłopców od lat 15 do 18 (spodnie, kurtka, czapka).

Deklaracye (oferty) oddzielnie na każdy rodzaj towaru, opatrzone odpowiedniem stemplem, należy składać w kopertach zamkniętych na ręce naczelnika Wydziału gospodarstwa więziennego z dołączeniem prób w dwóch egzemplarzach — Długa Nr 7, Sekcya więzienna, od godz. 9—11 codziennie.

Warunki dostawy: w ciągu miesiąca od daty otrzymania zamówienia i uprzedniego złożenia kaucyi w stosunku 10% od sumy zakupu. 9777

Akademik, korepetytor

udzieli lekcyi w zamian za mieszkanie i kolacye od 15/X. Zgłoszenia pod **T. K.** Mszana Dolna. 9729 2 2

Zdolny szofer

obeznany ze wszystkiemi robotami automobilowemi, szuka posady. — Zgłoszenia pod „**Mercedes**“ poste restante Stary Sącz. 9728 2 2

Języki:

Angielski Francuski Niemiecki itd.

8953 5 10

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe.

Instytut Ansona

ul. Szewska 17.

Pracownia tapicerska

przerabia meble, materace, również wykonuje nowe. Ul. św. Jana 13, Wesołowski. 8952 7 10

JADWIGA POLLEROWA

poleca kapelusze aksamitne, welurowe oraz do żałoby. — Przyjmuje wszelkie w zakres modniarstwa wchodzące roboty. Linia A-B, 43, nad sklepem p. Wiskidy. 9256 4 10

Ręczne, żelazne, bardzo silne

MŁYNKI

do mielenia 5—10 kg zboża na godzinę, z kołami popędowemi i granitowemi walcami, wagi około 12 kg po K 168. Większe z walcami stalowymi, wagi około 24 kg po K 345, sprzedaje firma S. Binzer, Kraków, ulica Radziwiłłowska l. 15. 9154 9 10

Automobil ciężarowy, 48 HP., 5-tonowy, 4-cylindrowy, nowy, z pn.
Automobil osobowy, 15/38 HP., 4-cylindrowy, 4—6-siedzeniowy, nowy, z pn.,
Omnibus automobilowy, (karoserya zamknięta) 19 miejsc siedzących, 4 miejsca stojące.
Auto rekwizytowe z sikawką dla straży pożarnych, 45 HP.
Sikawki 4-kołowe parowe i ręczne.
Dezynfektory parowe (przewoźne) ...
Kotły (miałe) parowe od ... benzynowe od 2 do 14 HP, gazowe i ropne.
Węże gumowe (spiralne) i parciane. 7947 13 19

Narzędzia, **piły** gatrowe, **pilniki** do rznięcia metali, **tarcze** (tarcze) szmirglowe, stożkowe i płaskie, uszczelnienia do maszyn, smarownice, **pasy** konopne, oraz wszelkie artykuły techniczne, poleca ze składu:

Biuro techniczne

Bolesława de Bahlke

w Krakowie, Siemiradzkiego 35.

Do sprzedania z powodu wyjazdu: łóżka mosiężne, drewniane, żelazne składane, lampy, obrazy, książki, meble koszykowe i inne, beczki na kapustę i t. d. jakoteż drób. — Dębniki, ul. Tyniecka 11. Zgłoszenia w czwartek i piątek. 9721 2 2

PANNA

inteligentna, skromna, zajęta w biurze, pragnie zawrzeć znajomość z mężczyzną inteligentnym, na stanowisku, w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia pod „**Wrzos**“ przyjmuje Adm. „N. Ref.“ 9760

Wymianę myśli

i wrażeń z bardzo inteligentną osobą młodą, Polką, nawiąże 29-letni wdowiec, dobrze sytuowany. Liczy na poważne zgłoszenia kobiet o dużej kulturze. Zgłoszenia pisemne pod „**Allan**“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 9746

Panna

starsza, dobrego serca i charakteru sympatyczna, inteligentna, posiadająca większy kapitalik w gotówce i bardzo piękną wyprawę, pragnie zawrzeć znajomość w poważnych zamiarach z mężczyzną na rządowem wyższem stanowisku do lat 5. Zgłoszenia pod „Irena 4“ przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 9761

Przedsiębiorca

budowy młynów, monter, młynarz, lat 44, poszukuje spólniczki do kupna młyna z kapitałem 100.000 K, panny lub wdowy w wieku do lat 20, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia z fotografią pod „**Kawaler**“ do biura „Ruch“ w Krakowie, ul. Szczepańska l. 9. 9781 1 3

Wdowa starsza

szlachetnego charakteru, posiadająca 18 tysięcy koron, pragnie nawiązać znajomość w poważnych zamiarach z mężczyzną na rządowem stanowisku, do lat 55. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Stefania“.** 9762

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski